Cena 20 gr.
Rok I. Warszawa, Sobota 31 Sierpnia 1929 r. Nr. 199

POLSKA

Administracja: Krak. Przedm. 71. Tel. Redakcji 503-59. Administracji 240-15.
Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

HURAGAN

Wypadki w Palestynie, które poruszyły masy żydowskie we wszystkich krajach, porównać można do niszczącego huraganu, który siłą żywiołu zmiata z oblicza ziemi osady i pochłania liczne ofiary w ludziach.

Żydzi, słynni z tego, że nie odznaczają się darem przewidywania, zbyt pewni opieki angielskiej — zaskoczeni są powstaniem Arabów, przybierającem tak wielkie rozmiary i mającem tak wielkie cechy barbarzyństwa wschodniego.

Żydzi doskonale rozumieją trudną sytuację, w której znalazła się Wielka Brytanja, z jednej strony związana przyrzeczeniami Balfoura, z drugiej zmuszona liczyć się z nastrojem nietylko Arabów, ale również wielomiljonowej rzeszy własnych poddanych, wyznawców Mahometa.

Żydzi rozumieją również, że po stłumieniu krwawych rozruchów — polityka angielska dążyć musi, we własnym interesie, do porozumienia między Arabami i Żydami, t. j. do kompromisu, który oczywiście oparty być winien na wzajemnych ustępstwach. Inaczej o trwałej pacyfikacji Palestyny nie może być mowy.

Ale Żydzi nie chcą słyszeć o kompromisie. Z głosów pism żydowskich, pełnych oskarżeń pod adresem Anglji, wnioskować możemy, iż Żydzi powstanie arabskie uważają za skutek chwiejnej polityki Londynu wobec obietnic Balfoura, rozzuchwalającej nacjonalistów arabskich, i że domagają się od Anglji wykonania bez zastrzeżeń planu przeistoczenia Ziemi Świętej w „siedzibę żydowską", bez liczenia się ze stanowiskiem Arabów.

Inaczej mówiąc, Żydzi, gorliwi wyznawcy idei „stanowienia o sobie narodów", uważają, że prawo to winno wszędzie i zawsze przysługiwać tylko mniejszościom, a nigdy większości obywateli. Wobec tego, zdaniem Żydów, Arabi winni być tak czy inaczej usunięci z Palestyny, chociaż dziś stanowią siedem ósmych ludności tego kraju.

Żydzi w swych pretensjach do Palestyny opierają się na „prawach historycznych" — jest to też godne uwagi, gdyż o ile chodzi o inne narody, Żydzi wypowiadają się stale przeciw „prawom historycznym"...

Stosują więc Żydzi dwie miary i dwie etyki i pragną przytem, by sympatje całego świata były po ich stronie.

Nikogo na świecie mordowanie Żydów w Palestynie cieszyć nie może. Stanowisko Arabów przeszkadza przytem odpływowi Żydów do Palestyny z krajów przeciążonych ilością Żydów, przedewszystkiem z Polski, ale nie można zamykać oczu, że polityka palestyńska Anglji i zabiegi syjonistów — były sianiem wiatru, co doprowadzało do zbierania burzy.

Słusznie więc organ watykański, Osservatore Romano, pisze (według depeszy Kurjera Warszawskiego):

— Kto przypisuje winę ekscesów fanatyzmowi religijnemu Arabów, zamiast widzieć w nich silny ruch natury politycznej, ten zapomina, że nigdy podobny huragan nie spotkał chrześcijan w Palestynie.

Osservatore Romano podkreśla przytem, że już od 1921 r. zwracał uwagę na stan rzeczy w Palestynie, ostrzegając przed niebezpieczeństwem.

Poczytne pismo, Corriere d'Italia, notując pogłoskę, iż Wysokim Komisarzem w Palestynie ma być znowu mianowany „stary Żyd", sir Herbert Samuel — podkreśla, że byłoby to krokiem nierozważnym, gdyż Arabi pamiętają poprzednie rządy Samuela w Palestynie i ponowne zjawienie się jego w Jerozolimie uznaliby za nową obrazę.

A Żydzi właśnie domagają się tej nominacji bez względu na wszystko...

Polityka palestyńska Anglji, to pozostałość z wojny światowej, gdy chodziło o pozyskanie sympatji Żydów. Dziś dla Anglji to wielki ciężar i stąd się rodzą pogłoski a zamiarze angielskim zrzeczenia się mandatu nad Palestyną. Wiedzmy jednakże, że Anglja, największe mocarstwo świata, tak łatwo nie wyrzeknie się Palestyny przez wzgląd na Egipt i drogę do Indyj. Będzie jednak musiała ustalić swą politykę nad Jordanem, ale niekoniecznie w myśl żądań syjonistycznych.

Pamiętać też trzeba, iż huragan arabski zwrócił oczy świata chrześcijańskiego na Ziemię Świętą. Nie jest to do pomyślenia, by waśń arabsko-żydowska, wynikła skutkiem omyłek angielskich, mogła zamykać dostęp do najświętszych miejsc Wiary pątnikom z całego świata. Chrześcijanie w Ziemi Świętej nie mogą zależeć od widzimisię sir Samuela i marzycieli syjonistycznych.

W tych warunkach sprawa Palestyny przestaje być sprawą, interesującą tylko Anglików, Żydów i Arabów, ale i wszystkie narody chrześcijańskie. I głosy takie odzywają się w różnych krajach...

Ziemia Święta nie może być przedmiotem targów i eksperymentów, mających na celu interes żydowski lub angielski.

L. R.

NA DALEKIM WSCHODZIE

Bunt plemion koczowniczych

LONDYN. (A.W.). — Ostatnie doniesienia z Pekinu potwierdzają zatrważające wieści o wywołaniu powstania przez komunistów wśród koczujących plemion chińskiej Mongolji. Chińska ludność Chajlaru zwróciła się do Rządu, domagając się ukrócenia intryg komunistycznych. W Chajlarze aresztowano czterech komunistów Rosjan i trzech Mongołów, których niezwłocznie rozstrzelano.

LONDYN. (A.W.). — Bunt plemion koczowniczych w okolicach Bargi przyjął poważne rozmiary. W walce zginęło przeszło 160 Chińczyków. Nadeszła odsiecz wojsk chińskich zmusiła buntowników do wycofania się. Jak wykazują badania ujętych jeńców, organizacją buntu kierowali instruktorzy sowieccy.

Transporty broni

LONDYN. (A.W.). — Z Szanghaju donoszą, iż do Charbina nadeszły już większe transporty broni. Transporty amunicji i materjałów wybuchowych są specjalnie ochraniane przed ewentualnemi zamachami. Na kolei wschodnio - chińskiej pociągi kursują tylko w ciągu dnia i to z niewielką szybkością. Władze sowieckie wstrzymały żeglugę na Amurze ze względu na to, iż statki były ostrzeliwane, jeden z nich nawet zatonął, przyczem część załogi oraz pasażerów zatonęła.

LOGIKA WALDEMARASA

KOWNO. (A.W.). — Waldemaras wysłał depeszę na ręce prezesa międzynarodowego Czerwonego Krzyża w Genewie, w której wyjaśnia, iż sprawa zwolnienia z więzień więźniów Polaków nie może być załatwiona przychylnie, gdyż aresztowani uprawiali szpiegostwo i są obywatelami Litwy, a nie Polski, przeto jest rzeczą zrozumiałą, iż żadne państwo nie wyda swych przestępców drugiemu państwu. Zaznaczyć należy, iż w więzieniach litewskich znajduje się przeszło 150 Polaków, w tej liczbie kobiety i dzieci.

INTRYGI NA KONGRESIE

GENEWA. (PAT.). — Poseł Bogusławski, jako parlamentarzysta, dopuszczony był jako delegat do udziału w kongresie mniejszości narodowych i w pierwszym dniu otrzymał legitymację. Następnie jednak prezydjum kongresu zwlekało z zamieszczeniem go na liście urzędowych uczestników i nie zapraszało na posiedzenia komisyj. Gdy wreszcie na skutek interwencji zajęto się tą sprawą, prezydjum z powodu intryg Ukraińców uchwaliło nie dopuścić posła Bogusławskiego do kongresu, przyczem wysunięto motywy polityczne. Tę uchwałę prezydjum przewodniczący kongresu, Wilfan, motywował na plenum, niezgodnie z rzeczywistym stanem rzeczy, względami formalnemi. Przeciwko takiemu potraktowaniu delegacji posła Bogusławskiego mniejszości słowiańskie wniosły energiczny protest.

DZIEŃ POLITYCZNY

KOMITET EKONOMICZ. MINISTRÓW

Dnia 29 b. m. pod przewodnictwem p. Prezesa Rady Ministrów, dr. K. Świtalskiego odbyło się posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów.

Na posiedzeniu uchwalono:

Nie przedłużać, poczynając od 1-go września r. b. pobierania cła wywozowego od pszenicy; podwyższyć cło przywozowe na mąkę żytnią do wysokości 16 zł. 50 gr. za 100 klg. oraz ustanowić zwrot ceł w wysokości 20 zł. od 100 klg. przy wywozie masła.

PROGRAM W SZKOŁACH ŚREDNICH

Departament szkolnictwa ogólno-kształcącego Min. W. R. i O. P. opracowuje obecnie zmianę programu nauczania w szkole średniej i powszechnej. W programie nauczania w szkole średniej od kl. 1-ej do 8-ej ma nastąpić odciążenie w poszczególnych wykładanych przedmiotach i ścisłe dostosowanie do potrzeb szkolnictwa wyższego. Program nauczania w szkole powszechnej w wyższych oddziałach ma być uzgodniony z niższemi klasami szkoły średniej, tak, aby przejście do szkół średniej było ułatwione.

WALKI W PALESTYNIE

Wysoki komisarz brytyjski

LONDYN. (PAT.). — 28 b. m. przybył do Port Saidu wysoki komisarz brytyjski w Palestynie i Transjordanji sir John Chancellor. Wysoki komisarz spodziewany był 29 b. m. w Jerozolimie.

Oficjalny spokój

LONDYN. (PAT.). — Urząd Kolonjalny podaje, że od 28 b. m. panuje w Palestynie względny spokój. Obecność wojsk brytyjskich wpłynęła bardzo dodatnio na nastroje ludności i powstrzymała zakusy nowych wystąpień zbrojnych. W ubiegły wtorek w południe zebrał się w Jerozolimie przed siedzibą wielkiego muftiego tłum Arabów z żądaniem wydania broni. Delegatów arabskich przyjął przedstawiciel miejscowej administracji państwowej, zapewniając ich, że w gmachu muftiego niema broni i że władze nie wydawały broni ludności żydowskiej. To oświadczenie wpłynęło uspokajająco na Arabów, którzy odeszli. Dzień środowy w Jerozolimie upłynął spokojnie. Do dnia 28 b. m. straty w ludziach spowodowane zajściami wynosiły: 52 zabitych muzułmanów, 4 chrześcijan, 96 żydów. W szpitalach pozostaje: 103 muzułmanów, 9 chrześcijan i 151 Żydów.

WIEDEŃ. (PAT.). — Według doniesień dzienników z Jerozolimy, oceniają sytuację w Palestynie nieco spokojniej. W Jerozolimie i Haifie skoncentrowano oddziały wojsk angielskich w sile 4 tys. żołnierzy. Niebezpieczeństwo ogólnego powstania jest w zasadzie zażegnane. W Jerozolimie wywołała wielką sensację wiadomość o rozbrojeniu funkcjonarjuszy rządowych, którzy przed kilkoma dniami otrzymali broń. W okolicy miasta krążą automobile pancerne oraz samoloty wojskowe. Ludność dowiaduje się o sytuacji jedynie z komunikatów rządowych, gdyż wszystkie pisma zostały zawieszone. Komunikaty rządowe stwierdzają, że zaburzeniom winny są obie strony.

Marsz na Jerozolimę

WIEDEŃ. (PAT.). — Pisma donoszą z Jerozolimy; władze angielskie starają się obecnie członków kolonij żydowskich sprowadzić do większych miejscowości. Największe niebezpieczeństwo grozi ze strony obszarów granicznych, skąd obawiają się powszechnie ataków plemion arabskich. „Daily News“ i „Westminster Gazette“ donoszą, że silne oddziały arabskie, mimo zamknięcia granicy do Palestyny, przekroczyły tę granicę i maszerują obecnie w ilości 2 tysięcy osób na Jerozolimę. W Haifie został odparty atak Arabów na marynarzy angielskich.

RZYM. (PAT.). — Wiadomości z Jerozolimy, otrzymane w Watykanie, potwierdzają, że marsz Arabów został narazie powstrzymany. Jednakże władze przygotowane są na wszelkie ewentualności. Papież przyjął grupę pielgrzymów, którzy mieli odpłynąć do Palestyny. Jest jednak rzeczą niemal pewną, że grupa ta nie wyjedzie obecnie. Komitety, organizujące pielgrzymki, otrzymały zawiadomienia, aby zaniechały przygotowań do wyjazdu.

Walki

BERLIN. (PAT.). „Berliner Tageblatt“ w depeszy swego korespondenta jerozolimskiego donosi, że po dwudniowem oblężeniu Arabowie zdobyli żydowską kolonję Kastinjeh, natomiast koloniści żydowscy odparli ataki na szereg innych miejscowości.

BERLIN. (PAT.). — „Vossische Ztg.“ donosi z Jerozolimy, że w Haifie nastąpiło 28 b. m. ponowne starcie pomiędzy Arabami a oddziałem wojsk brytyjskich, przyczem 30 Arabów zostało zabitych oraz wielka ilość rannych. Komendant wojsk angielskich w Haifie zarządził stan oblężenia. Bandy arabskie plądrują opuszczone przez Żydów wsie i kolonje. Dziennik twierdzi, że wśród poszkodowanych znajdują się liczni obywatele niemieccy.

Konferencja z Arabami

WIEDEŃ. (PAT.). — „United Press“ donosi z Jerozolimy, że angielskie samochody pancerne odeszły 27 b. m. na granicę transjordańską, celem przewiezienia reprezentantów tamtejszych plemion arabskich do Jerozolimy, gdzie odbyć się ma z zastępcą wysokiego komisarza angielskiego konferencja w sprawie ostatnich zajść.

10.000 ochotników żydowskich z Ameryki

WIEDEŃ. (PAT.). — Według doniesień dzienników z Nowego Jorku organizacja Żydów syjonistycznych z Ameryki doniosła ambasadorowi angielskiemu w Waszyngtonie, że 10.000 wyszkolonych w wojnie światowej Żydów amerykańskich oświadczyło gotowość natychmiastowego odjazdu do Palestyny, celem współdziałania w stłumieniu powstania Arabów. W operze Metropolitain w Nowym Jorku odbyła się wielka manifestacja protestacyjna Żydów przeciwko zajściom w Palestynie.

Niezadowolenie w Anglji

LONDYN. (PAT.). — Wiadomości z Palestyny wywołały w szerokich kołach Anglji wyraźne niezadowolenie z administracji brytyjskiej w Jerozolimie. Ogólnie administracji brytyjskiej zarzucają opieszałość i bezradność w zażegnywaniu konfliktu. Niektóre dzienniki wprost podkreślają, że o ile administracja brytyjska nie jest w stanie zapewnić bezpieczeństwa, to jakim ma być cel mandatu brytyjskiego w Palestynie. Z rozmaitych stron wysuwane są żądania ścisłego śledztwa i stosownych zmian w administracji palestyńskiej. Ze strony żydowskiej żądana jest zmiana na stanowisku wysokiego komisarza w tym kierunku, aby wysokim komisarzem został ponownie Żyd. W przyszłym tygodniu egzekutywa syjonistyczna złożyć ma Rządowi obszerny memorjał z wyszczególnieniem koniecznych z punktu widzenia żydowskiego, zmian personalnych i taktycznych w administracji brytyjskiej w Palestynie.

Rola Wyższej Rady Muzułmańskiej w zdarzeniach palestyńskich

Wiadomości, nadchodzące z Palestyny i z innych krajów muzułmańskich, świadczą o tem, że w ostatnich zdarzeniach palestyńskich rola czynnika kierującego akcją arabską należy podobno do Wyższej Rady Muzułmańskiej w Jerozolimie. Potwierdzają ten domysł i korespondenci jerozolimscy pism „Vossische Ztg.“ i „Neues Wiener Journal“. Głównymi promotorami i inspiratorami krwawych zajść w Palestynie mają być członkowie tej Rady, z prezesem tej instytucji a zarazem i wielkim muftim Palestyny, Seid - Amin - el - Husseini na czele. Ten ostatni, znany ze swego wrogiego usposobienia względem syjonistów, był oskarżony jeszcze w 1920 r. o urządzenie pogromu żydowskiego w Jerozolimie. Mufti - Seid - Amin ma się kierować w swej walce z syjonizmem nie względami religijnemi, lecz powodami politycznemi oraz osobistą ambicją. Seid-Amin na tle tej walki stał się już w całej Palestynie bohaterem narodowym Arabów. Mufti, należący do potężnej w kraju rodziny Husseinów stara się zapewnić sobie na dłuższy czas przewodnictwo w Wyższej Radzie Muzułmańskiej, do której nowe wybory mają nastąpić w bliskim czasie, zaraz po zatwierdzeniu nowego statutu przez Rząd londyński. Wyższa Rada Muzułmańska prowadziła ostatniemi czasy rozległą propagandę wśród ludności arabskiej i starała się wpływać na Rząd palestyński drogą gróźb, by zaniechał swej polityki prosjonistycznej.

Pozatem, jak wynika z ostatnich manifestacyj arabskich w Transjordanji i w Syrji oraz z protestów prasy i organizacyj muzułmańskich w Indjach, Egipcie i nawet w Ameryce, Wyższa Rada Muzułmańska posiada wielkie wpływy i w całym świecie muzułmańskim.

Znana jest nareszcie działalność Wyższej Rady Muzułmańskiej w sprawie wygnania w końcu 1924 r. z Hedżasu byłego kalifa Husseina Haszemita i licznych zaburzeń w Transjordanii, oraz jej ścisły związek z ruchem wszecharabskim.

W tych warunkach walka Arabów palestyńskich z syjonizmem może się łatwo przekształcić w walkę panarabizmu z Żydami na całym półwyspie Arabskim.

KONFERENCJA W HADZE

KOMUNIKAT FRANCUSKO-POLSKI

HAGA. (PAT). — 29 b. m. delegacje francuska i polska wydały następujący wspólny komunikat:

„Ministrowie Spraw Zagranicznych Polski i Francji odbyli szereg rozmów, nacechowanych dużą serdecznością a dotyczących zagadnień, interesujących oba państwa. Przyjazne te rozmowy wykazały ponownie istnienie pełnego porozumienia w stosunkach polsko - francuskich.

Powyższe wymiany zdań doprowadziły do stwierdzenia możliwości realizacji porozumień gospodarczych i finansowych, mających na celu wzmocnienie sił rozwojowych Polski.“

PLAN YOUNGA

HAGA. (PAT). — Zebranie delegatów 6-ciu mocarstw zapraszających, które trwało od godz. 16 do 19.15, doprowadziło do osiągnięcia istotnego porozumienia w sprawie przyjęcia planu Younga. Końcowe posiedzenie konferencji ma się odbyć w sobotę.

EWAKUACJA NADRENJI

HAGA. (PAT). — Agencja Havasa podaje: Komisja polityczna stwierdziła w zakończeniu obrad powszechne porozumienie co do ewakuacji Nadrenji, która oczywiście będzie uzależniona od definitywnego uregulowania sprawy wejścia w życie planu Younga. W myśl porozumienia ewakuacja całej Nadrenji będzie ukończona 30 czerwca, o ile w międzyczasie parlamenty francuski i niemiecki zaratyfikują plan Younga i o ile Reichstag uchwali ustawy, potrzebne do wykonania tego planu. Niemcy zgadzają się na to, ażeby komisja pojednawcza wykonywała funkcje, wynikające z art. 42 i 43 Traktatu Wersalskiego. Pozatem w razie sporów w strefie zdemilitaryzowanej zainteresowane mocarstwa będą miały możność odwołania się do Ligi Narodów. Francja i Niemcy odbędą bezpośrednie rokowania na temat finansowych i gospodarczych propozycyj Rzeszy, dotyczących zagłębia Saary.

BERLIN. (PAT). — Korespondent haski „Berliner Tageblattu“ p. Günter Stein w artykule p. t. „Rezultat polityczny“, w którym omawia wynik obrad komisji politycznej konferencji haskiej, podkreśla przedewszystkiem, iż sprawa ewakuacji Nadrenji została zdecydowana i przestała być problematem. Pozatem znikł koszmar specjalnej komisji kontrolnej, której się w Niemczech obawiano. Nadrenja stanie się po ewakuacji — z pominięciem faktu, że na podstawie traktatów pokojowych została zdemilitaryzowaną — równie wolną jak jakakolwiek inna część Rzeszy niemieckiej. W tem — pisze p. Günter Stein — leży nadzwyczaj wielki sukces niemiecki, który określa jako 100 proc zwycięstwo stanowiska niemieckiego. P. Stein wyraża przypuszczenie, że niestety pozostałe decyzje nie będą tak pomyślne, jak wyżej wspomniany rezultat w sprawie Nadrenji, zwłaszcza przyszły rezultat gospodarczo - finansowy konferencji oraz rozmowy w sprawie uwolnienia terytorjum Saary, które będą dawały powód do krytyki.

KOSZTA OKUPACJI

BERLIN. (PAT). — Komunikat półurzędowy z Hagi donosi, że na ostatniem posiedzeniu omawiany był projekt rozwiązania sprawy kosztów okupacyjnych, przedstawiający się w głównych zarysach jak następuje: utworzona będzie wspólna kasa dla spłacania kosztów okupacyjnych od 1 września. Udział Niemiec wynosi stałą ryczałtową sumę 30 milj. mk. na cały jeszcze pozostający okres okupacji. Koszty, które przekroczą powyższe 30 miljonów, będą ponoszone przez państwa okupujące w stosunku do ich efektywnych kosztów i wpłacane do wspólnej kasy, z której ogólne koszty okupacyjne będą pokrywane. W ten sposób, jak twierdzi komunikat, powstanie zainteresowanie finansowe państw okupacyjnych w przyspieszeniu zniesienia okupacji i zmniejszenia z nią kosztów.

WĘGIEL ANGIELSKI

LONDYN. (PAT). — Wiadomość o tem, że Włochy zgodziły się nabyć na rynkach angielskich 3 miljony ton węgla w ciągu trzech lat w wykonaniu nowego porozumienia o odszkodowaniach, przyjęta została w zagłębiu węglowem w Cardiffie z wielką ulgą, jakkolwiek tranzakcja ta nie będzie miała większego wpływu na sytuację węglową w południowej Walji. Przed wojną Włochy kupowały rocznie 5 milj. t. na rynkach angielskich, ale wskutek niemieckich świadczeń w naturze zakupy te spadły do 2 miljonów.

ENERGJA MINISTRÓW

BERLIN. (PAT). — „Nachtassgabe“, opisując onegdajsze nocne obrady haskie, twierdzi, iż rozmowy w Grand Hotelu u Snowdena musiały mieć przebieg nadzwyczaj burzliwy. Przy całem zachowaniu zewnętrznych form, jakie stosowano w rokowaniach pomiędzy ministrami, którzy przed chwilą byli razem na obiedzie, wydaje się, iż nie szczędzono uderzeń pięścią w stoły Grand Hotelu. Dyskusja w sprawie Nadrenji musiała mieć przebieg taki, jaki pomiędzy ministrami rzadko się zdarza.

BILANS KONFERENCJI

BERLIN. (PAT). — Piątkowe dzienniki berlińskie donoszą z Hagi o osiągnięciu porozumienia w sprawach finansowych w czwartkowych obradach 6-ciu państw. W związku z tem socjalistyczny Vorwärts pisze:—Konferencja haska kończy się dzisiaj; przynosi ona 3 następujące wynki: 1) plan Younga wchodzi w życie z dniem 1 wrześna, 2) terytorjum okupowane zostaje ewakuowane, ostateczna data ewakuacji jest wyznaczona na dzień 30 czerwca roku przyszłego, 3) ententa przestała istnieć. Wynik konferencji haskiej otwiera nowy rozdział w historji europejskiej, w którym partje socjalistyczne poszczególnych państw oraz międzynarodówka socjalistyczna znajdują się wobec wielkiego zadania.

BERLIN. (PAT). — Berliner Tageblatt w korespondencji z Hagi podkreśla, że bezpośrednio po osiągnięciu zasadniczego porozumienia, wynikł nowy spór o miejsce, w którem obradować będzie konferencja w formie komitetów organizacyjnych.

WZROST WPŁYWÓW HEIMWEHRY

WIEDEŃ. (PAT.). — Rolnicza ajencja prasowa donosi, że zarząd dolno - austrjackiego związku chłopskiego odbył posiedzenie plenarne, na którem postanowiono przystąpić oficjalnie, w liczbie 100 tysięcy członków, do dolno-austrjackiej Heimwehry. Dolno - austrjacki związek chłopski urządzi w połowie września w Wiedniu wielką manifestację chłopską.

DWA OBLICZA IZRAELA

NA MARGINESIE „MIRLI EFROS“

Z powodu występów Łódzkiego Teatru Miejskiego w Warszawie.

Czytelnik w niniejszym artykule nie spotka się z rozważaniami natury estetycznej. Wszystkie pisma, wszyscy recenzenci teatralni, których jeszcze upały nie zdołały wystraszyć z Warszawy, napisali już większe, lub mniejsze recenzje i... spoczęli na laurach, ja przeto nie będę nawracał do już wypowiedzianych na ten temat zdań, natomiast pragnę zwrócić uwagę na pewną ideowość tej sztuki, na jej, że się tak wyrażę przerost wprost ogromny tych wszystkich pojęć o Żydach, które nasza wyobraźnia zdołała sobie o nich wyrobić, na podstawie własnych, lub cudzych obserwacyj.

Ryzykuję twierdzenie, iż Żydzi opanowali sztukę we wszystkich jej przejawach, i to na całym świecie. Ktoś mi zapewne odpowie, iż nikt nie jest w stanie zabronić jakiemukolwiek narodowi przodowania w zdobyczach kultury i cywilizacji i wywierania wpływu na inne ludy.

Tak! Niema siły, któraby mogla tego dokonać. Ośmieszyłby się taki dyktator świata, (gdyby istniał), któryby usiłował zmusić starożytną Grecję, lub średniowieczne Włochy do wyrzeczenia się roli, którą odegrały w ogólnym dorobku kultury i cywilizacji.

Jeżeli tedy Włochy kroczyły na czele ludzkości, to nietylko nikt nie miałby siły, aby im tego zabronić, lecz przedewszystkiem nie miałby za sobą prawa!

A jednak Żydom mamy prawo zabronić uzurpowania sobie władztwa w sztuce, a siły znajdziemy!

Dlaczego ten wyjątek dla Żydów?

To nie wyjątek! To zasada! Zasada, o którą musi się oprzeć racjonalna walka z nowym potopem, potopem Żydostwa!

Vita brevis — Ars longa!

Niezniszczalność, długowieczność, wieczna świeżość i młodość — to główne cechy sztuki. Nie chcę zajmować się definicjami sztuki, jest ich zbyt dużo, i byle kapłan nowy ołtarz w tej materji stawia.

Sztuka była i jest potężną dźwignią życia, nauczycielką jego i przewodniczką. Tam, dokąd nie dosięgnął historyk, dokąd nie dotarł filozof, tam dochodził twórca, poeta czy malarz.

Szczytne posłannictwo spełniała sztuka, choć jej prawi kapłani często umierali z głodu.

Przyjrzyjmy się teraz, jakie ideje przyświecają żydowskim twórcom, jeśli ich twórcami można nazwać, bo ściślejszą nazwą byłaby nazwa **przetwórców**, uwzględniwszy ich wyjątkową zdolność w zbieraniu pieniędzy za cudze utwory z podłożonym własnym, „nowoczesnym“ rytmem (mowa o dziełach muzycznych).

Wracam do tematu:—„Mirla Efros”— to sztuka czysta, o bardzo głębokich założeniach, mimo nawet pozorną szablonowość tematu. „Mirla Efros“ — to nietylko dramat rodziny Efrosów — to prawda o życiu żydowskiego Ghetta, z całą jego etyką, wierzeniami, obyczajami.

W „Mirli Efros“ odzwierciedla się z największą przejrzystością połowa duszy żydowskiej, a mianowicie ta połowa, która jest zwrócona ku swemu własnemu, narodowo - religijnemu życiu.

I gdybyż ci Żydzi drugą połowę swej duszy, ku nam, Aryjczykom, zwróconą, mieli taką samą, zaprawdę, szczęśliwym mógłby się zwać ten naród, któryby ich u siebie gościł!

Ale ta druga połowa jest inna! Tę drugą połowę możemy oglądać codzień, a może właśnie dlatego tak mało dostrzegamy. Wystarczy iść do pierwszego lepszego teatrzyku rewjowego, których to przybytków w Warszawie, a ponoć i gdzieindziej też, jest zadużo o tyle właśnie, ile ich jest. Znajdziemy tam utwory Kaganów, Petersburskich, Oberfeldów i wielu innych „sohnów“. To są Żydzi, piszący po polsku, lub w innych językach, dla nas, dla „gojów“!

To jest właśnie druga połowa duszy żydowskiej, zwrócona do nas!

Właśnie na podstawie tej dwulicowości Żydów w pojmowaniu i produkowaniu sztuki mamy prawo i znajdziemy siły, by powiedzieć: Veto!

W kolosalnym planie opanowania przez Żydów władztwa nad światem, jednym z najważniejszych środków dla urzeczywistnienia tego planu jest opanowanie sztuki i dyktatura we wszelkich przejawach twórczości.

Obecnie ten punkt programu żydowskiego dokonywuje się.

Prasa, teatr, teatrzyki, kina, wytwórnie filmowe, sale koncertowe, wszystko to już dziś przeważnie w ręku Żydów, a jeżeli nawet nie pod wyraźną firmą żydowską, to za żydowskie pieniądze.

Jednocześnie sami Żydzi nie stają się ofiarami tych gazów trujących, wypuszczanych przez siebie na świat.

Proszę iść na którykolwiek poważny koncert lub na operę, lub wreszcie do teatru na poważną sztukę. Cóż tam zobaczymy? Przekonamy się, że te przybytki prawdziwej sztuki od lóż i parteru do ostatniego rzędu czwartego piętra zapełnione są, zatłoczone poprostu Żydami. My, Aryjczycy, wypełniamy zato przybytki już nie podkasanej muzy, ale zupełnie nagiej i rozbestwionej. Cichy głos opozycji w tej kwestji bywa nazywany wielkim krzykiem moralizatorstwa i zacofaniem.

Tam, gdzie Żydzi chcą rozegrać walną rozprawę ze zdrowemi instynktami narodu, z jego tradycją, etyką i wierzeniami, gdzie chcą zburzyć istniejący porządek społeczny, tam występują ze starą, ale wypróbowaną i nigdy nie tępiącą się bronią, którą jest tak zwany **postęp**.

Historja zdrady małżeńskiej, pornografji, prostytucji jest tak starą, jak świat, jednak do tej pory jeszcze nikomu nigdy nie przyszło do głowy, aby twierdzić, iż o tyle, a tyle wyższy odsetek zdrad małżeńskich lub rozwodów w jednym okresie w stosunku do drugiego okresu, jest dowodem postępu. I otwarte stwierdzenie takiej tezy spotkałoby się ze sprzeciwem bardzo wielu osób, jednak te same osoby, gdyby im powiedziano, że śpiewanie najmodniejszych „szlagierów“, to pornografja, że dancing — jeżeli nie jest prostytucją, to przynajmniej kokainą duchową, to te same osoby powtarzam, oburzyłyby się i równie otwarcie stwierdziłyby moralizatorstwo i zacofanie takiego sądu.

Niebezpieczeństwo zaciążenia nad całym światem władzy żydowskiej jest wielkie i z dnia na dzień rośnie! Niebezpieczeństwo to tkwi w tem, że my Żydów znamy tylko z tych stron, które oni nam łaskawie raczą okazać, pozatem faktycznie nie znając ich metod i sposobów walki, którą oni prowadzą bez przerwy z całym światem nie - żydowskim, często bardzo nieświadomie Żydom pomagamy.

Żydzi rzucają nam pod nogi świecidełka w postaci szumnych, a pustych frazesów, a my tarzamy się w błocie, wydzierając sobie nawzajem owe błyskotki, jakby chodziło o najdrogocenniejsze skarby. Aż wreszcie, gdy się przekonamy, iż padliśmy ofiarą mistyfikacji i oszustwa, wszyscy są zbrukani błotem, a wielu nie ma nawet siły, by się podnieść i toną w tem bagnie.

Niebezpieczeństwo rewjowych przedstawień, gdzie dużo golizny, światła, barw, tanich biżuteryj, polega nietylko na demoralizacji jako takiej, bezpośredniej. Młodzieży można zabronić uczęszczania do tych bud, a starsi... starszym trzeba chyba wierzyć na słowo, że im już nic nie zaszkodzi. Jądro tej sprawy leży więc nie w bezpośredniej demoralizacji, a staje się powodem o wiele poważniejszych skutków i na dalszą metę obliczonych. — W zasadniczy i fundamentalny sposób rujnuje i burzy zasady dobra i piękna, estetyki i etyki, w dodatku zaś robota ta dokonywuje się w masach, boć masy przepływają co wieczór przed kasami rewij i rewjetek.

Tłum musi się do czegoś modlić! Żydzi, usuwając powoli, ale stale w cień wielką, prawdziwą sztukę, w to miejsce podstawiają moc bałwanów, martwych, wątłych, których istnienie trwa jeden wieczór, ale zato lśniące to, kolorowe...

Słowem: perły w bagnie, i to nie bylejakie perły, ale z prawdziwego szkła! A wieprzów, niestety, nie potrzeba szukać! Głupie, same przyjdą, by pochłeptać w słodko tłustej cieczy wątpliwego pochodzenia, ale zato podanej w złoconem naczyniu z etykietą: *Postęp! Nowość! Europa!*

Tak więc w naszych oczach dokonywuje się już nie zmiana dekoracji, ale wogóle zmiana zasadnicza autora i reżyserji, my zaś nic z tego nie dostrzegamy! Owszem, klaszczemy w dłonie, jak dziecko, któremu ktoś dał do zabawy ręczny granat. Postęp! Europa!!

Żydzi dobrze wiedzą, czem jest sztuka i co można przez nią osiągnąć. Dlatego dla siebie mają silne, zdrowe utwory w rodzaju „Mirli Efros”, a dla nas? Dla gojów wystarczy „Czy pani Marta...”. „Ona ma coś”, „Salem Aleikum”, dla wybredniejszych łzawa „Ramona” lub „Całuję twoją dłoń...”.

Narazie zdaje się, iż te utworki, to tak: zahuczy lub zajęczy, ścichnie i niema śladu. Tak! taki utworek sławny jest dzień, dwa... no, miesiąc! do historji sztuki nie przejdzie, ani Gold, ani Petersburski, ani Oberfeld, ani Kagan, ani tembardziej ich „arcydzieła”. Jednak jak wiatr też nie miną, raczej jak huragan: łamiąc i niszcząc oporne, do ziemi gnąc słabę. Utworki te, bowiem, dokonywują w nas, pomimo nawet naszej woli, pewnej paradoksalnej zmiany! poprostu żłobią i budują w nas: *Nic!* trącące bagnem.

Już dziś dają się spostrzegać skutki tej roboty (poza doraźną demoralizacją, która nie była głównym celem) w postaci abnegacji życiowej młodzieży, zaniku etyki, rozpanoszenia się występku, wybujałości erotyzmu, ale będzie gorzej!

Wielu naszym akademikom aryjskiego pochodzenia zdaje się, iż skoro przeforsują sprawę Numerus Clausus w szkołach polskich, wygrają walną z Żydami wojnę. Nie, panowie studenci, to będzie chwilowy triumf, to będzie tylko potyczka, w której wasza wygrana zadecyduje o ewentualnej waszej porażce na innem, poważniejszem polu. Ale o tem potem!

Całe nasze społeczeństwo sądzi, iż sprawa bojkotu handlu żydowskiego, jest naczelnem zagadnieniem walki z Żydami. I to jest mylne mniemanie! Niewątpliwie, sprawa polskości handlu jest ważkiem zagadnieniem, ale jest ważniejsza sprawa. Sprawa wyrwania duszy narodu polskiego z potężnych, lepkich macek hydry imperjalizmu żydowskiego. Sprawa handlu — to właśnie owa „słaba” strona umocnień żydowskich, bo walcząc tylko o handel nic nie wskóramy tak długo, póki panami naszych myśli, póki władcami naszych duchowych poruszeń, będą Żydzi.

Prawdziwa, nieubłagana wojna, na śmierć i życie, rozegra się właśnie na froncie ducha. Ta wojna już się zaczęła, a toczy się wszędzie tam, gdzie Żyd jest ukryty za maską idei postępu, w takiej czy innej dziedzinie.

Dlatego więc walczmy o nasz handel, walczmy o polskość szkół, ale nie stawiajmy na tem kropki!

Szykujmy się do walnej rozprawy o naszą własną duszę narodową, do której powoli, ale stale wsącza się jad, szczepiony niewidzialną ręką imperjalizmu żydowskiego! Szykujmy się do tej walki tem skrupulatniej, iż przyjdzie nam walczyć z już oślepionymi, ogłupionymi i zatrutymi naszymi własnymi braćmi, iż przyjdzie nam walczyć nawet z nami samymi!

I gdy sami siebie zwyciężymy na fortach ducha, to jakaż siła nam się wówczas oprze? Wtedy właśnie będziemy dysponowali ową siłą, która zmusi Żydów do zrzeczenia się władztwa i w sztuce i w innych dziedzinach, bo gdy stracą ostatniego słuchacza z pośród nas, dla kogóż będą fabrykować swe trucizny?

Zważajmy tylko, by fabrykacji trucizn nie zaprzestali Żydzi z własnej inicjatywy, dlatego, iż nie będzie już kogo truć! Wtedy już będzie zapóźno na wszelki ratunek.

Lucjan Nowosielski.

GŁOSY I ODGŁOSY

ONI POTĘPILI...

W **Wiadomościach Literackich**, które, jak wiadomo, „sprawują rządy“ w naszej literaturze i wyrokują, jakie książki Polacy winni czytać, a jakie nie p. as. (Antoni Słonimski) srodze spostponował, graną obecnie w Teatrze Narodowym, sztukę Nowaczyńskiego „Wiosna Narodów“. Sztuka ta jest obciążona dziedzicznie: napisał ją Nowaczyński, porusza bądź co bądź temat polski, nie sławi ani zdrady małżeńskiej, ani propaguje rozwodów, przeciwnie, w takiej Madame Liedermeyer apoteozuje energję patrjotyczną Polski. Sztuka zatem nic nie warta. Pisze **przeto p. as.** o „Wiośnie Narodów“:

— Kpiny z ludzi nikomu nieznanych, wybełkotane z murzyńską prymitywnością żargonem polsko - niemiecko - czesko - francusko żydowskim. Co to kogo może obchodzić?...

Oczywiście nie jest to wcale plugawa farsa, któraby można było polecić, ani płód pióra, któregoś z arcymistrzów w rodzaju p. Hemara lub samego p. Słonimskiego, nawet nie jest to dzieło p. Winawera... Dlatego też:

— Nudna ta czterogodzinna wycieczka do starego Krakowa nam nic nie mówi... ... dziś już nikogo zabawić nie może plotkarstwo i kronikarstwo opowiedziane w rozwlekły przedwojenny sposób...

Biedny Nowaczyński, autor Cara Dymitra i Fryderyka Wielkiego — musi widocznie pójść na przeszkolenie powojenne do twórcy „Dwóch Panów B.“...

P. as. jest tak złego mniemania o „Wiośnie Narodów“, że nie dziwi się, iż aktor Łuszczewski gdzieś się zawieruszył, na drugie przedstawienie nie stawił się i przedstawiene to musiano odwołać... P. as. powada:

— Sambym drugi raz na taką sztukę nie przyszedł...

A jednak... pomimo wyliczonych już „wad“ sztuki, p. Słonimski ma widocznie jakiś jeszcze ważniejszy powód swych potępiających sądów. Możemy ujawnić tę tajemnicę. W „Wiośnie Narodów” kręci się na scenie niby dobrotliwie traktowany p. Abe Rozensztok, który jest bardzo po polsku usposobiony, ale na tym patrjotyzmie robi niezły cukrowo - korzenny interes, handluje też bronią i tym „paskudnym pyłem“ t. j. prochem. Żydek ten opowiada też, o swych krewnych, naprz. o niejakim Różanymkrzaku, który ma pewne śliczne przedsiębiorstwo nie uchodzące za honorowe. Wogóle widać, iż żydki lubią zarabiać na rewolucji...

Oglądanie takiego Rozensztoka mogło p. Słonimskiego doprowadzić do szewckiej pasji. A że żydów nigdy, nigdzie i nikomu krytykować nie wolno — komedja Nowaczyńskiego musiała być przez **Wiadomości Literackie** utopiona...

ŻYDZI WOBEC ANGLJI

Nasz Przegląd przytacza opinję publicystów żydowskich o wypadkach w Palestynie. Jeden z nich p. Kapłan m. in. pisze:

— Na podstawie naszego układu z Anglją mamy prawo żądać z największą stanowczością, by ta położyła kres hypokryckiej polityce. Należy nam dać bezpłatnie grunta rządowe, dotychczasowa polityka celna musi być zmieniona, trzeba dać pracę państwową robotnikom żydowskim, a przez to samo zwiększy się emigracja... Jeżeli bowiem mamy jeszcze dłużej pozostać w Palestynie tak znikomą mniejszością, to deklaracja Balfoura stanie się jeszcze czemś gorszem niż karykatura, stanie się bowiem haniebną prowokacją historyczną, jakgdyby rozmyślnie wciągnięto nas w ten tępy zaułek, by nas tam wyrżnąć“.

A inny publicysta poświadcza w Cejcie dr. Wygodzkiego:

— Gdzie jest nasze prawo do Palestyny i w Palestynie? Czy budujemy naszą ojczyznę, czy też jesteśmy tylko wodą na młyny polityczne Anglji?

Na marginesie wystąpień syjonistycznych przeciw Anglji **ABC.** zapytuje:

— Przyciskając Anglję do muru i domagając się od niej jasnej decyzji w tak trudnej i drażliwej sprawie, syjonism staje na rozstajnych drogach. Co zrobią syjoniści jeżeli Anglja nie zechce czy też nie będzie mogła zadośćuczynić ich postulatom? Swą wybitną rolę i wielkie wpływy w polityce międzynarodowej zawdzięczają oni oparciu się o politykę angielską. Czyżby obecnie byli w możności zrezygnować z tak cennego i potężnego sojusznika?

ŻYCIE KATOLICKIE

KONGRES EUCHARYSTYCZNY W KARTAGINIE

Najbliższy Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny odbędzie się w 1930 roku w Kartaginie. Kongres ten nie dorówna dwu poprzednim kongresom w Chicago i Sydney pod względem liczby uczestników, ale za to przewyższy je historycznem znaczeniem terenu, na którym się odbędzie. Jest to teren działalności św. Augustyna, św. Moniki, świętych Felicyty i Perpetuy, ziemia która widziała zgon św. Ludwika.

Tunis uważa sobie za punkt honoru wywiązać się z powierzonego mu zadania w sposób tak samo godny, jak to uczyniły rządy Stanów Zjednoczonych i Australji. Bez jakichkolwiek zastrzeżeń wyznaniowych rząd francuski popiera przygotowania i w znacznym stopniu ułatwia zadanie komitetowi organizacyjnemu. Upoważnił on swych przedstawicieli do wstąpienia do tego komitetu, na którego czele stanął osobiście bey tuniski. — Wspaniałość zewnętrzna, z którą wobec swoich gości wystąpiły Ameryka i Australja, tu ma być zastąpiona przez serdeczność. Ministrowie, urzędnicy państwowi, konsulowie zagraniczni, związki, stowarzyszenia, katolicy, mahometanie, żydzi, niewierzący, przedstawiciele wszystkich narodowości i ras okazują gotowość poparcia sprawy, którą uważają za powszechny obowiązek i która przybyszom z całego świata ma okazać prawdziwe oblicze Tunisu. (KAP).

OPIEKA NAD STANEM KOŚCIOŁÓW WŁOSKICH

Według doniesienia „Corriere della Sera", władze watykańskie poleciły proboszczom szczególną troskę o to, by świątynie, dostępne dla szerokiego ogółu publiczności, były utrzymywane pod względem higjenicznym bez zarzutu. Chodzi tu nietylko o zwykłą czystość, lecz o to, by przy pomocy szczególnych środków, jak regularna dezynfekcja konfesjonałów, aseptyczne oczyszczanie relikwij i krzyżów, dawanych wiernym do pocałunku, częsta zmiana wody święconej i oczyszczanie kropielnic, w miarę możności usunąć wszelkie niebezpieczeństwa dla zdrowia osób przybywających do kościołów.

Oprócz tego władze watykańskie zarządziły, by w przyszłości biskupom włoskim, wyjeżdżającym na wizytacje pasterskie, towarzyszyli księża nietylko umiejący zbadać stan kościołów pod względem higjenicznym, lecz także biegli w sprawach historji sztuki i architektury. Zadaniem ich będzie badać stan murów świątyń i budynków obocznych oraz stan dzieł sztuki i sprzętów kościelnych.

KRYZYS MINISTERJALNY NA MALCIE

Podczas, gdy prasa angielska twierdzi stanowczo, że ustąpienie ministra finansów Sammut'a z rządu maltańskiego nie ma nic wspólnego ze sporem kościelno-politycznym z powodu przeorów klasztornych i biskupów, to „Osservatore Romano" zamieszcza bez komentarzy doniesienie włoskiej agencji „Malta" o powodach owego ustąpienia. Powody te nie są również bez związku z przynależnością prezesa rady min. Strickland'a do partji konstytucyjnej. Sammut stwierdza, że żałuje, iż uczestniczył w „antyreligijnej polityce" obecnego rządu Malty, równocześnie zaś ostrzega swych kolegów przed „fatalnemi skutkami tego rodzaju polityki".

Pisma włoskie dowiadują się następnie, że Sammut wprawdzie podpisał list protestacyjny rządu maltańskiego przeciwko kardynałowi Sekretarzowi Stanu Gasparri'emu, jednakże obecnie podpis ten przy wyrazach żalu wycofał. (KAP).

KAPLICE I OŁTARZE NA OKRĘTACH

Prawie już na wszystkich wielkich okrętach transatlantyckich znajdują się ołtarze, a nawet całe kaplice do użytku katolików. Starają się o to wszystkie konkurencyjne linje okrętowe, by nietylko kapłani podróżni, ale i świeccy katolicy mogli słuchać Mszy św. podczas kilkudniowej podróży przez ocean. Na niektórych okrętach jeżdżą już nawet specjalni kapelani morscy. Nabożeństwa katolickie cieszą się frekwencją nietylko samych wiernych katolików, ale są bardzo chętnie uczęszczane przez protestantów, których nabożeństwa okrętowe są bardzo suche i oficjalne. (KAP).

POLITYKA W CERKWI PRAWOSŁAWNEJ

Ostatniemi czasy parę wyższych stanowisk w prawosławnej Cerkwi na ziemiach północno - wschodnich zostało obsadzonych przez Ukraińców. Ma to miejsce w konsystorzach prawosławnych w Wilnie i Grodnie, a więc kierownicze placówki przechodzą z rąk Rosjan do Ukraińców. Fakty te wywołały starcie się opinji rosyjskiego odłamu duchowieństwa i nielicznych duchownych białorusozujących. Szczególnie na fakt ten zareagowała „Bieloruskaja Krynica" w N-rze 26, wyrażając najwyższe zdziwienie pod adresem archirejów, a zwłaszcza metropolity Dionizego, że ci ostatni rozpoczęli wprowadzanie polityki do Cerkwi prawosławnej, która ma się wyrażać w tem, że Ukraińcy będą wysyłani na Białoruś, a Białorusini na Ukrainę. Widzimy więc, że fermenty na tle czy to ukrainizacji, czy białorusenizacji cerkwi prawosławnej wzrastają, przyczem widać wyraźnie zarysowującą się walkę pomiędzy trzema odłamami ludności prawosławnej: Rosjanami, Ukraińcami i Białorusinami.

Zaznaczyć należy, że „Bieloruskaja Krynica" mimo potępienia jej przez władze duchowne katolickie, usiłuje w oczach mas uchodzić za katolicką. Przy sposobności sprawy ukrainizacji Cerkwi prawosławnej nie omieszkała pod adresem władz duchownych katolickich uczynić kilka uwag, zarzucając również politykę władzom katolickim. (KAP).

KULTURA I SZTUKA

PRACA OKOŁO ODNOWIENIA PRASKIEGO HRADU

Już od szeregu lat wre na praskim Hradzie gorączkowa praca nad odnowieniem bezcennych starożytnych pamiątek, składających się z olbrzymich kompleksów budowli, kościołów, krużganków, dziedzińców i niezliczonej mieszaniny dzieł architektonicznych od utrzymanych w stylu romańskim począwszy, gotyckim, renesansowym, a skończywszy na stylu cesarstwa. Za pamiętnych rządów austrjackich leżały prace odłogiem, a Hrad był umyślnie zaniedbywany i pozostawiony w stanie nie odpowiadającym prestiżowi metropolji Czech. Obecnie gdy na Hradzie powiewa sztandar Prezydenta Republiki, gdy mieści się w jego kolosalnych wnętrzach cały szereg urzędów państwowych, trzeba było jaknajszybciej przystąpić do odnowienia tego reprezentacyjnego salonu Republiki. Restauracja wewnętrzna jest już prawie na ukończeniu, dziedziniec wyłożony płytami cementowemi, sfinalizowane prace wykopaliskowe około ochrony drogocennego zabytku bazyliki romańskiej a wkońcu pierwszy dziedziniec został stylowo adaptowany i imponuje ogromnie. Trzeci dziedziniec przedstawia się obecnie doskonale i zupełnie inaczej jak dotychczas, a to z racji odnowienia tumu św. Wita. Postawiono również olbrzymi monolit, zdobiący dziedziniec swym ogromem, lecz dotychczas nie zadecydowano jeszcze co będzie się znajdować na jego szczycie. Przepiękna renesansowa rzeźba przestawiająca św. Jerzego na koniu wojującego ze smokiem zostanie znowu ustawiona na trzecim dziedzińcu z tą różnicą, że dotychczasowa cysterna cementowa, zostanie zamieniona na nowoczesny artystycznie ozdobiony, bronzowy basen. Architekt Hradu p. Plećnik pracuje obecnie pilnie nad ukończeniem „krużganka kolumnowego", który będzie połączony z główną bramą wiodącą na drugi dziedziniec, t. zw. bramą króla Macieja. Stąd będzie przystęp do reprezentacyjnych sal Prezydenta Republiki i całego szeregu sal, które będą przebudowane z pokojów zajmowanych dzisiaj przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Sufit w krużgankowej sali kolumnowej będzie z miedzianych płyt przytrzymywanych pozłacanemi gwoździami, a jednocześnie godło państwowe odlane również z miedzi. Równocześnie dokonywuje się restauracji letniego pałacu królewny Anny, przepysznego architektonicznego dzieła włoskiego renesansu. Po skończeniu prac nad rokokowym „salonem hiszpańskim", galerję cesarza Rudolfa, po przyprowadzeniu do pierwotnego stanu przepięknej sali Władysława zbudowanej w stylu gotyckim, po przepysznej adaptacji ogrodów hradskich zaczyna starożytny Hrad mówić do nas głosem pamiątek i przybierać wygląd godny jego tradycji.

WĘGIERSKIE TOWARZYSTWO IM. MICKIEWICZA

Z inicjatywy p. Ferdynanda Leo Miklossy'a, zasłużonego działacza na niwie zacieśnienia węzłów przyjaźni węgiersko-polskiej, powstaje w Budapeszcie nowe stowarzyszenie im. Mickiewicza, które ma być łącznikiem w pracy kulturalnej między obydwoma narodami. Na ostatniem posiedzeniu Towarzystwa węgiersko - polskiego, które się odbyło pod przewodnictwem bar. Alberta Nyary, po przemówieniach pp. inspektora szkolnego Szabada profesora uniwersytetu Szadyczky'ego utworzona została komisja organizacyjna węgierskiego Towarzystwa im. Adama Mickiewicza, której prezesem wybrany został p. Juljusz Pekar, b. Minister, literat, przewodniczący Towarzystwa im. Petöfi'ego, wielkiego poety węgierskiego, adjutanta gen. Bema.

HIERONIM ZALESKI.

Na rozdrożu

POWIEŚĆ.

76)

Tymczasem pomiędzy nimi stała postać biednej Neli, niby cień — niby widmo, groźne bólem i wielkością czekającej ją ofiary — widmo, które samo w sobie zamykało gorzki wyrzut sumienia!

Myśl o Neli, złożonej jeszcze niemocą, onieśmielała ich wzajemnie, nie odważali się na dalsze zwierzenia ze swych uczuć, na omawianie projektów na przyszłość, na roztrząsanie swoich zamiarów.

. . . .

Pewnego dnia najniespodziewaniej zjechał do Trześniowa ksiądz prefekt, który zupełnie nie wiedział o nieszczęściu Neli

W pierwszych bowiem dniach po wypadku myśl o życiu Neli i o niesieniu jej pomocy tak zaabsorbowała umysł Adama, że poprostu zapomniał zawiadomić swego opiekuna o tem, co się stało — a potem, gdy już się nieco uspokoił i Ewa zjawiła się w domu — coś go od tego zawiadomienia wstrzymywało.

Sam nie wiedział, dlaczego odłożył pióro, gdy po kilku dniach pobytu Ewy usiadł przy biurku z zamiarem napisania listu do księdza prefekta — później już świadomie pisać nie chciał.

Zdziwił się też zacny kapłan, gdy dopiero w Trześniowie dowiedział się o tem, co zaszło i o niebezpieczeństwie na szczęście już zażegnanem; zdziwił się jeszcze bardziej, gdy ujrzał piękną, młodą kobietę obok Adama, czyniącą honory pani domu, a zdziwienie księdza prefekta wzrosło do kulminacyjneko punktu, gdy mimowoli pochwycił wymianę przelotnych spojrzeń pomiędzy nimi i gdy dostrzegł u Adama obok zaambarasowania, sztucznie robione zadowolenie z przybycia gościa.

—Niedobry jesteś Adasiu — wyrzucał mu — że mi nie doniosłeś o tem. Wyglądałem daremnie z dnia na dzień listu od ciebie już blisko od trzech miesięcy...

— Miałem napisać, ale rozmyśliłem się — nie chciałem cię martwić księże prefekcie — tłumaczył się Adam. Lepiej — dodał sentencjonalnie — nie otrzymywać żadnych wiadomości, aniżeli złe...

— To zależy, jak czasem. Gdybym był nie czuł potrzeby odwiedzenia was przed moim wyjazdem na kilka tygodni do Karolowych Warów — byłbym dziś także nie miał wiadomości o nieszczęśliwym wypadku twojej małżonki.

— Ksiądz prefekt wybiera się na kurację?...

— Muszę; lekarz mi zalecił koniecznie i właśnie przyjechałem was pożegnać...

— Bardzo się cieszę — rzucił Adam takim tonem, że ksiądz prefekt nie wiedział, czy cieszy się z jego przybycia, czy też z tego pożegnania.

Spojrzał uważnie na Adama.

— Powiadasz — odezwał się po namyśle — że Nela ma się już dobrze?...

— Zupełnie dobrze i gdy lekarze zdejmą ogipsowanie z nogi, będzie mogła wstać z łóżka... Spodziewam się, że to nastąpi w przeciągu dwóch tygodni...

— Bądź tak dobry zapytać Neli, czy mogę ją odwiedzić?

Adam wyszedł — ksiądz zamyślił się głęboko, jakaś chmura osiadła mu na czole, zwykle tak pogodnem.

— Nela bardzo się ucieszyła i prosi księdza prefekta.

Poszli do jej pokoju.

— O biedactwo! Jakżeś zmizerowana! — zawołał prefekt, witając się z rekonwalescentką.

— Kara za grzech, księże prefekcie — odpowiedziała z bladym uśmiechem.

— Za grzech?!...

— Tak, za grzech nieposłuszeństwa. Adamek nie chciał pozwolić, uparłam się i poniosłam karę... bardzo srogą karę...

Adam pod jakimś pozorem wymknął się z pokoju, pozostawiwszy księdza przy Neli, która opowiadała o wypadku, o przywiązaniu Adama, jego dobroci i poświęceniu, którego tyle miała dowodów w czasie choroby — wreszcie z ożywieniem mówiła o tem, jak uczuła się szczęśliwą, gdy odzyskawszy przytomność, dowiedziała się, że bawi u niej i razem z Adamem nad nią czuwa jej przyjaciółka.

Ksiądz w zamyśleniu słuchał tego opowiadania i dopiero po dłuższej chwili zapytał:

— Czy ta pani Ewa panna, mężatka, czy wdowa?...

— Pytanie nieco kłopotliwe — uśmiechnęła się Nela — Ewa Korytnianka w rzeczywistości jest panną, chociaż była za mężem...

— Panna i mężatka — była mężatką, więc owdowiała?...

— Nie, — rozwiodła się z mężem...

— Rozwódka — skrzywił się ksiądz prefekt — zatem modna pani, pewnie na drodze do zmiany ojców wiary...

(C. d. n.).

PROBLEM REGULACJI RUCHU KOŁOWEGO W ANGLJI

ZALECENIA SPECJALNEJ KOMISJI RZĄDOWEJ

Ilość wypadków automobilowych wzrasta we wszystkich krajach z zastraszającą szybkością. Według specjalnych obliczeń Biura Statystycznego General Motors w samych tylko Stanach Zjednoczonych zginęło w ubiegłym roku około 28.000 osób wskutek wypadków automobilowych, co stanowi więcej, niż 30 proc. ogółu nieszczęśliwych wypadków, zanotowanych w tym okresie. Powyższa liczba wypadków automobilowych za 1928 rok jest wyższa o 3,1 proc. od tej samej liczby za 1927 rok, a o 30 proc. wyższa w stosunku do 1921 roku. Na podstawie specjalnych sprawozdań i rejestracji obliczyło Biuro Statystyczne General Motors, że największa liczba wypadków samochodowych zdarzyła się w Stanach Zjednoczonych w okręgach farmerskich i że ilość wypadków wzmaga się specjalnie w porze jesiennej, począwszy od września.

Gdyby można było przytoczyć statystyki z innych krajów, to dałyby one z pewnością niemniej groźne rezultaty. Nic więc dziwnego, że władze tych krajów, gdzie ruch automobilowy jest bardzo silny, postanowiły uregulować w drodze zarządzeń administracyjnych ruch drogowy. Na specjalną uwagę zasługuje próba, jaką zrobiła Anglja, chcąc uporządkować swój ruch kołowy, gdyż istnieje duża analogja między polskiemi i angielskiemi przepisami.

Rząd Angielski już dawno mianował specjalną komisję, która miała na celu gruntowne przestudjowanie problemu regulacji ruchu kołowego na drogach publicznych. Komisja ta ogłosiła właśnie niedawno raport, w którym znajdują się bardzo ciekawe zalecenia co do sposobu regulowania i kontroli tego ruchu, które w wielu wypadkach mogą stać się wzorem dla innych państw.

Komisja uważa przedewszystkiem, że należy zasady regulacji ruchu ująć w formę prawną i to jaknajprędzej. Pierwszem i może najważniejszem zaleceniem komisji jest żądanie, aby Minister Transportu miał prawo, w razie wypadku samochodowego, zarządzić śledztwo w celu wyjaśnienia przyczyny wypadku z tem zastrzeżeniem, że śledztwo takie jest obowiązkowe, gdy wypadkowi uległ samochód użyteczności publicznej. Podobne uprawnienie Ministra jest konieczne szczególnie wtedy, gdy katastrofie uległ samochód będący prywatną własnością.

Ciekawem jest, że komisja opowiedziała się za ograniczeniem szybkości jazdy na drogach. Dopuszczalna szybkość nie powinna przekraczać 35 mil (około 65 klm.) na godzinę. Wynosi to mniej więcej tyle, ile zwykle osiąga dziś samochód. Większość kursujących samochodów nie osiąga w Anglji i w Stanach Zjednoczonych — jak to wykazały badania Biura Statystycznego General Motors — większej szybkości, niż zalecana powyżej. Może tylko niektóre autobusy długodystansowe przebywają więcej niż 35 mil na godzinę, i te będą musiały ograniczyć szybkość swej jazdy, gdyż komisja kładzie szczególny nacisk, aby prawnie przepisana szybkość była ściśle przestrzegana.

Następne zalecenia Komisji zasługujące na uwagę, dotyczą bardzo drażliwej dla większości automobilistów sprawy, a mianowicie t. zw. „niebezpiecznego kierowania wozem“. Kary przewidziane są bardzo wysokie. Przy pierwszem złamaniu przepisów kary dochodzą do 50.— funtów sterlingów, a przy następnych — do 100.— funtów sterlingów z tem, że władze mają prawo nawet uwięzić kierowcę.

Przy drugiem lub następnem złamaniu przepisów, oprócz kar powyższych, władze odbierają kierowcom prawo jazdy na okres nie krótszy od 6 miesięcy. W razie, gdy stwierdzenie „niebezpiecznego kierowania“ jest bezsporne, niema wówczas żadnych wątpliwości co do stosowania odpowiednich kar. Najtrudniejszym jednak problemem jest wydanie sprawiedliwego sądu o stopniu winy kierowcy. Angielska prasa automobilowa podnosi, że jednostronna kwalifikacja ze strony policji jest niewystarczająca wobec tak surowych kar przewidzianych za przewinienia i wobec tego domaga się, aby kierowca mógł odwołać się do sądu w razie, gdyby czuł się pokrzywdzony decyzją policji.

Komisja regulacji ruchu ulicznego zaleca dalej, aby kandydat na kierowcę przedstawił uprzednio świadectwo zdrowia, przyczem proponuje ona wysokie kary w razie gdyby okazało się w przyszłości, iż świadectwo powyższe nie było wiarogodne. W stosunku do tego zalecenia komisji, prasa wysuwa również pewne zastrzeżenia, twierdząc, że w momencie wydania prawa jazdy kandydat mógł być zupełnie zdrowy, a dopiero potem zdrowie jego zostało nadszarpnięte, często wskutek właśnie kierowania samochodem.

Pełną natomiast aprobatę opinji publicznej zyskało zalecenie komisji, aby władze wydawały specjalne prawa jazdy dla kierowców aut ciężarowych nośności ponad 2 i pół tonny oraz dla tych, którzy prowadzić będą samochody użyteczności publicznej t. j. między innemi i autobusy. Tylko specjalnie wykwalifikowani kierowcy mogą otrzymać ten ostatni rodzaj prawa jazdy.

Wreszcie jednem z ostatnich zaleceń zasługujących na uwagę jest żądanie, aby pojazdy konne były w nocy oświetlone conajmniej światłem o takiej sile, aby zdaleka kierowca samochodu mógł zauważyć nietylko światło, ale i kontury samego pojazdu, co w dużej mierze ułatwia jego wyminięcie.

Cały raport komisji został przyjęty bardzo przychylnie przez opinję angielską, która oczekuje, iż w nadchodzącej jesieni parlament nada zaleceniom tego raportu ostateczną formę prawną. Naturalnie byłoby przesadą twierdzić, że samo wydanie prawa o regulacji ruchu drogowego zmniejszy liczbę katastrof autobusowych. Na to trzeba jeszcze, aby całe społeczeństwo rozumiało dobrze potrzebę do stosowania się do przepisów nietylko pod presją kar administracyjnych, ale przedewszystkiem ze względu na dobrze zrozumiany interes publiczny. Jeżeli chodzi o Anglję, to przepisy o regulacji ruchu drogowego, choćby bardzo surowe, uzyskają z pewnością pełne moralne poparcie opinji publicznej. Byłoby dobrze, gdyby i w Polsce, wzorem Anglji, okazało społeczeństwo więcej zrozumienia dla przepisów o regulacji ruchu kołowego, gdyż tylko w ten sposób dałoby się zmniejszyć wzrastającą liczbę nieszczęśliwych wypadków.

ZŁE DROGI

Rozwój automobilizmu jest dziś barometrem, wskazującym poziom gospodarczy danego kraju, a znowu przyszłość automobilizmu jest w zupełności zależna od rozwoju dróg bitych.

Budowę nowych dróg w Polsce powstrzymuje chroniczny brak kapitału. — Opłakany stan naszej sieci drogowej przynosi nam bardzo duże szkody, jak dowodzą tego obliczenia niemieckie i czechosłowackie. Automobilizm czechosłowacki ponosi następujące roczne straty: szybsze niszczenie samochodów — 150 milj. koron, nadwyżka zużycia benzyny, smarów i opon — 226 milj. koron, czyli ogółem 376 miljonów koron. U nas straty nie będą pewno mniejsze. Zaznaczyć przytem należy, że olbrzymie te sumy pogarszają nasz bilans handlowy. Wyjątek stanowią koszty smarów i benzyny.

Do tych szkód doliczyć jeszcze trzeba szkody wynikłe z nieszczęśliwych wypadków, powstałych wskutek złych dróg, zastój w rozwoju turystyki międzynarodowej i t. d. Z tego wynika, że złe drogi są zbytkiem, na który kraj nasz nie powinien sobie pozwalać.

SZWEDZI A TEORJA DARWINA

W jesieni bież. roku wyruszy do Afryki centralnej naukowa ekspedycja szwedzka, której celem jest zbadanie, czy i o ile teorja Darwina o pochodzeniu człowieka oparta jest na realnych podstawach. Naukowym kierownikiem ekspedycji będzie profesor Ivar Broman. z uniwersytetu w Lund. a jednym z członków Hjalmar Tornblad, wybitny amator botanik, właściciel jednego z największych hoteli w Stokholmie, który finansuje całą wyprawę.

Głównym celem ekspedycji jest zebranie i zakonserwowanie płodów całego szeregu zwierząt egzotycznych, jak niektórych małp afrykańskich, antylop, zajęcy i gadów, a profesor Broman, który jest znakomitością w dziedzinie embrjologji porównawczej spodziewa się, że przy pomocy tego materjału, uda mu się udowodnić błędność teorji Darwina o pochodzeniu człowieka. Jest to więc, jak widzimy wyprawa przeciw teorji ewolucji, z którą oddawna walczą protestanci.

CUDZOZIEMCY W POLSCE

Według danych statystycznych w roku 1927 udzielono ogółem 174,959 wiz wjazdowych do Polski. Przeszło 2/3 tych wiz (123.147) otrzymali obywatele niemieccy. Na drugiem miejscu stoi Czechosłowacja z 12,716 wizami, dalej Austrja z 11,521 wizami.

W roku 1928 ilość wiz zwiększyła się w porównaniu z rokiem 1927 i wynosiła 202,801. Na pierwszem miejscu stoją Niemcy z cyfrą 146,245 co stanowi 75 proc. ogólnej ilości wiz dla cudzoziemców. Dalej Czechosłowacja z liczbą 14,478, Austrja — 12,682, Rumunja — 6,693, Ameryka, Łotwa i Francja — 3,022 (15 proc.). W roku bieżącym nasze przedstawicielstwo w Czechosłowacji wydało już 48,000 wiz, a jeszcze spodziewany jest przyjazd do Polski takiej samej ilości obywateli Czechosłowacji. W związku z Powszechną Wystawą Krajową w roku bieżącym ilość wydanych wiz będzie wielekroć razy większa, aniżeli w latach poprzednich.

NOWY TYP LOKOMOTYWY

Opalana olejem lokomotywa zbudowana w celu wyeliminowania dymu, będzie oddana do usługi między Milwaukee i Mineral Point lub Platteville, przez spółki kolei Ch. M. i St. P. w przeciągu dwu tygodni. Ten nowy typ lokomotywy wytwarza ciśnienie pary na 600 funtów, czyli około trzech razy więcej, niż zwyczajna. opalana węglem lokomotywa. Opała się ją dystylowaną oliwą, lub ropą, a zasycana jest automatycznie i wypala się tak, że niema wcale dymu.

Wyziewy spalinowe nie są trujące.

Lokomotywa ta została wybudowana po dziesięciu latach eksperymentacyj przez firmę International Harvester i zdaje się zatrzyma wyższość pary dla transportacji na tych linjach, na których rozważano wprowadzenie elektryczności do pędzenia lub też lokomotyw gazolinowych. Nowy parowóz jest długi na 61 stóp i waży 117,000 funtów.

Para wytwarzana jest w małej komorze na przedniem końcu, zaś same maszyny przymocowane są pod wozem, aby umożliwić pozostawienie przestrzeni wystarczającej na bagaż i pocztę.

Koła rozpędowe są tak w przedzie jak w tyle bez interwencji transmisyjnych trybów. Nowa lokomotywa pracuje nadzwyczaj cicho.

Za czerwonym kordonem

Usunięcie Bucharina. — Komitet Wykonawczy Międzynarodówki komunistycznej ogłosił rezolucję, wyjaśniającą przyczyny usunięcia z Kominternu Bucharina. Rezolucja zarzuca Bucharinowi oportunizm prawicowy, dowodząc, że zarówno Bucharin, jak i jego stronnicy szerzyli w Kominternie nastroje pesymistyczne i niewiarę w siłę klasy robotniczej, sprzyjając tem samem rozwojowi prądów antyleninowskich oraz podrywając dyscyplinę bolszewicką. Pozatem rezolucja stwierdza, że Bucharin za plecami partji czynił próby zawarcia bloku z b. trockistami, w celu podjęcia wspólnej walki z partją komunistyczną i z Kominternem.

Zabicie naczelnika milicji. — W Wiatce zabito naczelnika milicji miejscowej, robotnika, wysuniętego na to stanowisko przez partję komunistyczną. Zabójstwa dokonał jeden z członków milicji, działając jakoby pod wpływem „nepmanów“ (dorobkiewiczów porewolucyjnych).

Pełny tydzień pracy. — Tass donosi, iż rada komisarzy ludowych zdecydowała przeprowadzić w nowym roku gospodarczym w instytucjach i przedsiębiorstwach sowieckich pełny nieprzerwany tydzień pracy. W celu przeprowadzenia tej zmiany utworzoną została specjalna komisja rządowa.

Sterowce sowieckie. — Sowiety zamierzają przystąpić do budowy sterowców. Powołano specjalny komitet, który ma się zająć tą sprawą. W Moskwie ma być wybudowany przedewszystkiem sterowiec szkolny. Ostatni przelot „Zeppelina“ nad Syberją zrodził w Moskwie myśl stworzenia sterowca pasażerskiego, któryby kursował na linji syberyjskiej.

Nowa fala prześladowań religijnych w Rosji. — Potwierdzają się wiadomości o nowej fali prześladowań religijnych, jakie rozpoczął Łunacarskij po ostatnim zjeździe „bezbożników“. Zostało stwierdzonem. że w ciągu ostatnich paru tygodni tylko w samej twerskiej guberni zamknięto 48 cerkwi i 6 synagog, na skutek czego usunięto przeszło 30 duchownych. Członkowie gmin religijnych zakładają protesty, które przeważnie nie są brane pod uwagę, lub wręcz bywają odrzucane jako nieumotywowane. Podobne zamykanie świątyń następuje i w innych guberniach centralnych, zwłaszcza tam, gdzie budzi się silniejszy ruch religijny, w celu jego stłumienia. Ostatnio prasa sowiecka coraz mniej zamieszcza wiadomości ze spraw religijnych. Niemniej jednak donosi, że na Białorusi Sowieckiej na skutek rezolucyj związku „bezbożników“ ma być w najbliższym czasie zamkniętych 6 kościołów katolickich i 6 cerkwi prawosławnych. Podany jest nawet termin na dzień 1-szy września.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że nie wszystkie podobne fakty trafiają do publicznej wiadomości — to możemy wyobrazić, do jakich rozmiarów już dochodzi realizacja uchwał ostatniego zjazdu bezbożników, jaki się odbył w dniach 10—15 czerwca r. b. w Moskwie. (KAP).

Wszystko na kartki. W komisarjacie ludowym dla handlu odbyło się plenarne posiedzenie komisji do spraw aprowizacji robotniczej. Omawiano m. in. zagadnienia zaopatrywania ludności w chleb, mięso, nabiał i jarzyny. Przedstawiciele Rządu podkreślali konieczność stosowania jaknajwiększej ekonomji w zużyciu zboża i zaznaczyli, że normy i sposób dotychczasowego zaopatrywania ludności w chleb (t. j. kartki) będą nadal utrzymane. Zebranie wystąpiło potem z wnioskiem wprowadzenia norm (t. j. kartek) również w handlu mięsem i jajami. Jeden z uczestników dowodził, że jest to jedyny sposób zlikwidowania ogonków i zapewnienia równomiernego zaopatrywania ludności pracującej. Obecnie, jak twierdzili niektórzy mówcy — mięso otrzymuje tylko ta część ludności, która rozporządza dostateczną ilością czasu, aby wystawać w ogonkach od samego świtu.

Z KRAJU

BIAŁYSTOK

Skazanie komunistów

Sąd Okręgowy w Białymstoku skazał w dn. 26 sierpnia r. b., z art. 102 cz. I i 100 KK., na pięć lat ciężkiego więzienia, z zaliczeniem 9 miesięcy aresztu prewencyjnego Szabat Zofję z Wilna, oraz na dwa lata ciężkiego więzienia z zaliczeniem 4 miesięcy aresztu prewencyjnego, Wróbla Mejera.

Zasądzeni zapowiedzieli zgłoszenie apelacji. Szabat Zofja i Wróbel Mejer byli aresztowani w październiku 1928 r. w Białymstoku z większym transportem wydawnictw komunistycznych, przeznaczonych do kolportażu w dniach obchodu 10 lecia Niepodległości Polski.

GRODNO

Zatarg pracowników miejskich z magistratem

Trwający od pierwszych dni sierpnia zatarg pracowników miejskich z magistratem m. Grodna dotyczy przedewszystkiem terminowego wypłacania poborów miesięcznych i dodatków za nadliczbowe godziny pracy pracownikom straży ogniowej, szpitala i elektrowni.

W sprawie poborów miesięcznych obowiązywała dotychczas zasada, że pracownikom etatowym magistrat wypłacał pobory zgóry od 1 do 5 każdego miesiąca, nieetatowym między 20 a 25. W ostatnich miesiącach, z powodu trudności finansowych, umowy te nie były dotrzymywane.

Na konferencji porozumiewawczej p. komisarz Rączaszek zaproponował dla pierwszej grupy wypłatę między 15 a 20 każdego miesiąca, dla drugiej zaś między 1 i 5 następnego miesiąca.

Propozycja ta rozpatrywana była ostatnio na walnem zebraniu pracowników miejskich, które postanowiło dopomagać się do czasu poprawy finansów miejskich przestrzegania następujących terminów: dla etatowych pracowników między 1 a 10, a dla kontraktowych między 15 i 20 za każdy miesiąc bieżący, wynagrodzeń a dodatkowego za godziny nadliczbowe dla pracowników straży ogniowej, szpitala elektrowni, w terminie do dn. 1 listopada r. b., oraz utrzymania dawnych poborów przeniesionym na inne stanowiska pracownikom.

Żądania te walne zebranie wysunęło jako zasadnicze i podkreśliło gotowość poparcia ich wszelkiemi rozporządzalnemi środkami.

RADJO

Program Polskiego Radjo na niedzielę, dn. 1 września r. b.:

212,5 kc. WARSZAWA 1411,7 m.

10.15 Naboż. z Bazyl. Wil. 11.45 — 11.55 Sygn. czasu. 15.00 — 15.50 Muz. gramof. 15.50 Kom. przyg. 16.00 „Wędrówki młodego rolnika". 16.20 „Pilne roboty jesienne". 16.40 „Co robić w tym czasie w ogrodzie warzywnym". 17.00 — 17.45 Transm. III-go meczu lekkoatl. Czechosłow. - Polska. 17.45 Muz. polska. 18.35 Rozmait. 19.25 „Jak doszli do bogactwa sławni miljonerz merykańscy". 19.50 Opera „Hrabina". 23.00 — 24 Muz. lekka.

959 kc KRAKÓW 312,8 m.

10.15 Transm. naboż. z Bazyl. Wil. 11.45 — 11.55 Transm. z Pozn. 11.56—12.10 Sygn. czas. 16.00 — 16.20 „Uwagi dotyczące zbioru owoców". 16.20 — 16.40 „Dobór odmian zbóż do siewu". 16.40 — 17.00 „Kronika rolnicza". 17.00 Transm. z Warsz. 18.35 — 19.00 „Pieśniarz ziemi cieszyńskiej Jan Kubisz". 19.00 Rozmait., kom. sport., progr. 19.20 — 19.45 „Po przednicy medjumistów". 19.50 Transm. z Pozn. 22.45 — 23.45 Muz. tan.

883 kc. POZNAŃ 339,8 m.

10.15 — 11.45 Transm. naboż. z Bazyl. Wil. 11.45 — 11.55 P. W. K. 12.00 — 12.05 Sygn. czasu. 16.30 — 17.00 Radjografja. 17.00 — 17.50 Konc. gramof. 17.50 — 18.20 Aud. dla dzieci. 18.20 — 18.35 „Przysposobienie rolnicze w S. M. P.". 18.35 — 19.00 Nadprogr. 19.00 — 19.45 Konc. popoł. 19.50 — 22.30 „Hrabina" — opera. 22.30 — 22.45 Sygn. czasu. 22.45 — 23.15 Radjografja. 23.15 — 24.30 Muz. tan.

734 kc. KATOWICE 408,7 m.

10.15 — 11.45 Transm. naboż. z Klaszt. O. O. Franciszk. w Panewnikach. 11.45 — 11.55 P. W. K. 11.56 — 12.10 Sygn. czasu. 16.00 — 16.20 Transm. z Warsz. 16.20 — 16.40 „Ogrodnik śląski". 16.40 — 17.00 „O raku ziemniaczanym". 17.00 — 17.45 Transm. z Warsz. 17.45 — 18.35 Konc. popul. 18.35 — 19.00 Transm. z Warsz. 19.00 — 19.20 Rozmaitości. 19.20 — 19.45 „Okolice Rzymu". 19.50 Transm. z Pozn. 22.45 — 23.45 Transm. z Warsz.

658 kc. WILNO 455,9 m.

10.10 Transm. naboż. z Katedry Wileńskiej. 11.45 — 11.55 P. W. K. 11.56 — 12.10 Transm. z Warsz. 12.10 — 14.10 Por. muz. popul. 16.00 — 18.35 Transm. z Warsz. 18.35 — 19.00 Aud. dla dzieci. 19.00 — 19.25 Aud. wesoła. 19.25 — 19.50 Transm. z Warsz. 19.50 Transm. z Pozn.

ZAGRANICZNE

11.00 Wiedeń. Konc. Symfon. 16.30 Deventry. Recit. fortepian. St. Askenazego. 19.30 Lipsk. Wiecz. Humperdincka. 19.40 Budapeszt. „Hrabia Luksemburg". 20.00 Zagrzeb. „Nikola Subic Zrinski". 20.00 Berlin. „On i jego siostra". 20.00 Sztutgart. „Hrabia Luksemburg". 20.00 Wiedeń. „Dobry pływak". 20.30 Medjolan. Konc. symfon. 21.00 Lipsk. Autorecyt. H. Reimanna. 21.00 Daventry. Konc. kamer. 21.00 Rzym. „Madame Buterffly". 22.30 Berlin. Konc. Ligi Narodów z Genewy.

WYŚCIGI KONNE

Wyniki z dnia 29 b. m.:

Ciepło. Tor lekki.

I. Nagr. 2.500 zł. Dyst. 1100 mtr.: 1) Douceur de Vivre K. hr. Zamoyskiego i M. Radwana (ż. Fomienko), 2) Iłża, 3) Moza, 4) Beduin. Wyc. Ever Ready. Czas 1.8 i pół o 1 dł. Tot. 18—11—13.

II. Nagr. 4.000 zł. Dyst. 1600 mtr.: 1) Arrow Margr. i A. hr. Wielopolskich (ż. Dorosz), 2) Fanfara, 3) Fanfara II. Wyc. Moja Miła. Czas 1.41 i pół o 1 dł. Tot. 12.

III. Nagr. 1500 zł. Dyst. 1300 mtr.: 1) Kiss me Quick S. Mroczkowskiego (ż. Chatisow), 2) Georgina, 3) Con Amore, 4) Grangarda, 5) Hołubiec, 6) Cicero. Wyc. Lur Saluces. Czas 1.21 i pół o pół dł. Tot. 23—15—25.

IV. Nagr. 2.100 zł. Dyst. 850 mtr.: 1) Passionata Grona oficerów I-go pułku Szwoleżerów (ż. Chatisow), 2) Brylant, 3) Berszada, 4) Blue Boy. Sandomierzanka III została na starcie. — Wyc. Basia II. Czas 56 s. o 2 dł. Tot. 69—30—19 zł.

V. Nagr. 1500 zł. Dyst. 1300 mtr.: 1) Czatałdża grona oficerów I-go pułku Uł. Krechowieckich (ż. Fomienko), 2) Galopada, 3) Dzida, 4) Buława, 5) Harry Langden. Wyc. Bonton. Czas 1.21 i pół o 4 dł. Tot. 26—13—13.

VI. Nagr. 1800 zł. Dyst. 1100 mtr.: 1) Ben Hur A. Olszowskiego (ż. Pasternak), 2) Bachmat, 3) Ever Ready, 4) Grzela, 5) Esper. Wyc. Beduin, Brylant, Iłża. Czas 1.9 i pół o 1 dł. Tot. 21—14—19.

VII. Nagr. Sprzedażna 4000 zł. Dyst. 1600 mtr.: 1) Escalibor L. Szwejcera (j. Kordacz), 2) Konsultantka, 3) Troja, 4) Magda, 5) Umizg, 6) Dzika II, 7) Coquette, 8) Hera II. Czas 1.42 i pół o pół dł. Tot. 57—23—42—67.

VIII. Nagr. 1600 zł. Dyst. 2100 mtr.: 1) Paroman B. Peretjatkowicza (j. Stasiak), 2) Tercyna, 3) Already, 4) Filut, 5) Tędy Siędy, 6) Tabu II. Czas 2.16 o 3 dł.

ŻYCIE GOSPODARCZE

PRZEMYSŁ CHEMICZNY

Sytuacja przemysłu chemicznego w lipcu była naogół dobra. Przemysł gumowy (Pepege) rozszerza eksport. Wytwórnie pracują po 6 dni w tygodniu na dwie i trzy zmiany. Produkcja bieżąca znajduje łatwy zbyt. Rozpoczęto produkcję opon samochodowych; ukażą się one na rynku w niedługim czasie. Fabryka wyrobów gumowych „Wudeta" w Krośnie odbudowuje się z premij i dzięki wkładom właścicieli. Liczba zatrudnionych w niej robotników stale wzrasta, fabryka produkuje dziennie 100 par obuwia wiejskiego; na zimę przygotowuje się produkcję kaloszy. Wytwórnie nawozów sztucznych również prosperują dobrze. Fabryki chemiczno - farmaceutyczne zwiększyły obroty do 30 proc. w porównaniu z r. ub. Zbyt wapna powiększa się; również eksport tego artykułu do Gdańska.

ROBOTY BUDOWLANE I SPOSÓB ICH FINANSOWANIA

Nakładem Instytutu Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen ukazała się jako numer pierwszy w serji „Sprawozdania i przyczynki naukowe" broszura p. t.: „Ankieta o prowadzeniu robót budowlanych i sposobach ich finansowania" w opracowaniu Jana Wiśniewskiego. Głównym celem ankiety było zbadanie wzajemnego ustosunkowania kapitałów prywatnych i publicznych, zużywanych w prywatnem współdzielczem budownictwie mieszkaniowem. Po omówieniu zastosowanych metod i uzyskanego materjału liczbowego autor dochodzi do wniosku, że wbrew rozpowszechnionej opinji, ruch budowlany w Polsce nie jest całkowicie czy też przeważnie forsowany przez Państwo; fundusze prywatne pokrywają większą część kosztów wykonanych robót. Pozatem w broszurze p. Wiśniewskiego poruszony jest szereg innych zagadnień, jak podział budowli według wysokości kosztorysu, rok rozpoczęcia budowy, budowle w małych i dużych miastach i t. d. Szereg tablic oraz przejrzysty wykres umożliwia zorjentowanie się w materjale liczbowym i wyrobienie sobie krytycznego sądu.

CŁA PRZY WYWOZIE GOTOWYCH WYROBÓW WŁÓKIENNICZYCH

W numerze 59 Dz. U. R. P. z dnia 23 sierpnia r. b. ogłoszone zostało rozporządzenie Ministrów Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa z dnia 29 czerwca 1929 r. w sprawie zwrotu ceł przy wywozie gotowych wyrobów włókienniczych. Zgodnie z tem rozporządzeniem przy wywozie zagranicę wyrobów włókienniczych, wytworzonych w kraju, zezwala się na zwrot cła, uiszczonego za wprowadzone z zagranicy zużyte do wyrobu tych towarów barwniki i chemikalja podług następujących norm: za 100 kg. tkanin bawełnianych białych wykończonych — zł. 3; za 100 kg. tkanin baweln. kolorowych — zł. 51,50; za 100 kg. tkanin wełnianych kolorowych — zł. 95.—; za 100 kg. tkanin półwełnianych kolorowych — zł. 69.30; za 100 kg. tkanin z jedwabiu sztucznego kolorowych — zł. 51,50; za 100 kg. tkanin półjedwabnych kolorowych — zł. 51,50; za 100 kg. dywanów i chodników z juty kolorowych — zł. 44.—; za 100 kg. wyrobów dzianych bawełnianych białych — zł. 3.—; za 100 kg. wyrobów dzianych bawełnianych kolorowych — zł. 51,50; za 100 kg. wyrobów dzianych wełnianych kolorowych — zł. 95.—; za 100 kg. wyrobów dzianych półwełnianych kolorowych — zł. 69,30; za 100 kg. wyrobów dzianych z jedwabiu sztucznego kolorowych — zł. 51,50; za 100 kg. wyrobów dzianych półjedwabnych kolorowych — zł. 51,50; za 100 kg. odzieży bawełnianej kolorowej — zł. 51,50; za 100 kg. odzieży wełnianej kolorowej — zł. 95.—; za 100 kg. odzieży półwełnianej kolorowej — zł. 69,30.

Zwrot cła uskutecznia się za pomocą kwitów wywozowych, wystawionych każdorazowo przez upoważnione do tego urzędy celne na podstawie zaświadczeń związków eksportowych względnie Izb Przemysłowo - handlowych, (wykazy tych instytucyj uprawnionych do wydawania pow. wymien. zaświadczeń będą ogłaszane w „Monitorze Polskim"). Rozporządzenie to wchodzi w życie 5-go dnia po ogłoszeniu i obowiązuje aż do odwołania.

Z GIEŁDY

DEWIZY

Belgja 124.00; Budapeszt 155.58; Kopenhaga 237.40; Londyn 43.22 i trzy czwarte; Nowy Jork 8.90; Paryż 34.89 i pół; Praga 26.41 i pół.

PAPIERY LOKACYJNE

7 proc. poż. stabilizacyjna 91 i pół; 4 proc. poż. inwestycyjna 118 — 117 i trzy czwarte — 119; 5 proc. poż. konwersyjna 48,25 — 48,05; 10 proc. poż. kolejowa 102 i pół; 8 proc. L. Z. Warszawy 66,75 — 66,40; 8 proc. L. Z. Łodzi 59,25; 8 proc. m. Piotrkowa 56,75.

AKCJE

Bank Polski 166,75; Bank Tow. Spółdzielczych 90.00; Bank Zw. Sp. Zar. 78,50; Norblin 139,50; Starachowice 27.50 — 27,75.

GIEŁDY ZBOŻOWE

Warszawa.

Ceny rozumieją się za 100 klg. parytet wagon Warszawa.

Żyto 25.00 — 25.50; pszenica stara 42.00 — 44.00; jęczmień browarniany 29.00 — 31.00; jęczmień na kaszę 26.00 — 27.00; owies jednolity 22.00 — 23.00; rzepak 66.00 — 70.00; mąka pszenna cztery zera 65 proc. 74.00 — 78.00; mąka luksusowa 82.00 — 88.00; mąka żytnia 70 proc. 39.00 — 40.00; otręby żytnie 16.50 — 17.50; otręby pszenne średnie 19.00 — 20.00.

Lwów

Pszenica krajowa dworska 43.00 — 44.00; żyto małopolskie 26.00 — 26.50; jęczmień przemiałowy 22.25 — 23.25.

SPORT

MISTRZOSTWA POLSKI W GRACH SPORTOWYCH

W niedzielę rozpoczynają się mistrzostwa Polski w koszykówce, siatkówce i palancie dla mężczyzn oraz hazenie i siatkówce dla pań. Cała Polska podzielona została na cztery grupy. Do pierwszej grupy należą: Poznań, Pomorze, Śląsk, do 2-ej grupy — Warszawa i Wilno, do 3-ej — Łódź, Kraków, Kielce oraz do 4-tej — Lwów, Lublin i Wołyń.

CIEKAWY WYWIAD

P. Franciszek Reichel, prezes międzynarodowego związku dziennikarzy sportowych, udzielił bardzo ciekawego wywiadu paryskiemu korespondentowi „Neues Wiener Journal":

Sport — zdaniem p. Reichela — jest mowa międzynarodowa i równocześnie ruchem społecznym o niespotykanej potędze. Najlepszym przykładem siły atrakcyjnej sportu jest fakt, iż w Olimpjadzie paryskiej (1924) uczestniczyły 44 narody, a na Olimpjadzie amsterdamskiej (roku 1928) walczyło o pierwszeństwo 46 narodów. Pomimo oddalenia od europejskiego kontynentu Los Angelos jest rzeczą pewną, że w przyszłej olimpjadzie weźmie udział 50 narodów. Na zapytanie, czy w najbliższym czasie powstaną nowe gałęzie sportu, p. prezes Reichel odpowiedział przecząco.

KRONIKA

SIERPIEŃ
31
SOBOTA

Dziś: Rajmunda
Jutro: Idziego

Wschód słońca g. 4.43
Zachód godz. 18.31
Wschód księżyca 0.0
Zachód godz. 17.17

WALKA Z DUREM BRZUSZNYM

W związku z powiększającą się liczbą zachorowań na dur brzuszny w Warszawie, władze sanitarne zarządziły wzmocnienie nadzoru nad czystością w domach, nadzoru sanitarnego nad sprzedażą różnych artykułów spożywczych, szczególnie nad sprzedażą uliczną tych artykułów, nad myciem naczyń do napojów chłodzących, nad sprzedażą owoców, nad dezynfekowaniem ścieków, zwróciły też uwagę na konieczność wzmożenia szczepień sposobem prof. Bezredki etc.

W związku z tem w sobotę odbędzie się w wydziale zdrowia Magistratu konferencja informacyjna miejskich lekarzy sanitarnych. Największa ilość chorych przypada na 3-ci komisarjat P. P., dający znacznie większy procent chorych, niż Pelcowizna lub inne przedmieścia (naprz. w Grochowie niema nawet ani jednego przypadku). Dowodziłoby to, że posiadanie oczyszczonej wody nie jest tu najważniejszym czynnikiem i że kwestja przestrzegania osobistej czystości i higjeny jest momentem decydującym przy szerzeniu się omawianej choroby.

ECHA STRAJKU KIEROWCÓW

Odbyło się posiedzeniu komitetu pomocy kierowcom, poszkodowanym wskutej ostatniego strajku, wybranego na ogólnym wiecu. Na posiedzeniu tem omawiano sprawę dalszego przeznaczenia zebranej kwoty, jej podziału, ewentualnie przyznania na jakikolwiek cel lub złożenia do P. K. O. jako kapitał żelazny na przyszłość.

Ostatecznej uchwały nie powzięto, gdyż związek właścicieli dorożek samochodowych jest przeciwny przyznaniu tych sum kierowcom, którzy stosowali podczas strajku akty przemocy, niszcząc dobro członków związku. Sprawa ta będzie wkrótce zdecydowana.

IMPORT MAP I GLOBUSÓW

W ciągu pierwszych sześciu miesięcy b. r. sprowadziliśmy map, atlasów, globusów i modeli szkolnych za 365.000 zł. Pewien procent tej sumy przypada niewątpliwie na modele szkolne, których w kraju jeszcze nie wyrabiamy. Procent to jednak niewielki. Lwia część tych 365.000 zł. wydana została na przedmioty, które przemysł krajowy produkuje i to w wysokich gatunkach. Polskie atlasy, globusy, modele szkolne są oceniane przez cudzoziemców, jako bardzo przejrzyste i świetnie wykonane. A więc sprowadzanie tych przedmiotów z zagranicy (w 90 pr. z Niemiec) przypisać jedynie można karygodnemu niedbalstwu. Dyrekcje szkól specjalną powinny zwrócić uwagę na to, żeby zaopatrywać się w wyroby przemysłu krajowego. Jest to chyba wskazane i z punktu widzenia pedagogicznego. Nauczyciel zaś polecając uczniom kupno mapy, atlasu i globusu powinien wyraźnie wskazywać uczniom mapy, atlasy i globusy polskie, zaznaczając przytem, jakie korzyści osiąga całe społeczeństwo z popierania wytwórczości krajowej.

PODATEK OD SPOŻYCIA

Na ostatniem posiedzeniu Magistratu rozważana była sprawa zmiany poboru podatku od rachunków w restauracjach. Dotychczasowa bowiem praktyka wykazała niepraktyczność naklejania znaczków miejskich w kwocie pobieranego podatku, gdyż zdarzają się takie np. wypadki:

1) każde przedsiębiorstwo restauracyjne obciążone jest pewną sumą za wydane znaczki awansem. Zdarza się, że właścicielowi danego zakładu zabrakło znaczków (kontrolera w tym momencie nie było), kupuje on przeto lub też pożycza te znaczki od sąsiadów. Wobec czego opłaca on większą sumę, niż wartość otrzymanych znaczków,

2) niektórzy pracodawcy wydają kelnerom znaczki awansem. Dopóki kelner posiada znaczki, nie przychodzi on po nowe, tembardziej, że służba niektórych kelnerów odbywa się co drugi dzień. W tych warunkach właściciel zakładu nie wie właściwie, który z kelnerów ile sprzedał znaczków. Z tego powodu zachodzi zwłoka w opłacaniu zainkasowanego podatku, a po upływie 3 dni dolicza się 2 proc. odsetek za zwłokę, pomimo, że właściciel zakładu pokrycia za znaczki w swoim czasie nie otrzymał,

3) już obecnie są duże niedokładności pod względem rachunkowym, które jednak przy likwidacji obecnego systemu łatwo jeszcze będzie można usunąć.

4) często konsument otrzymuje rachunek bez znaczków, które nakleja się tylko na grzbietach, co właściciele zakładów tłumaczą brakiem czasu.

Wobec tego i biorąc pod uwagę że rachunki po godzinie 12 wystawiane są wyłącznie na blankietach miejskich, na których uwidoczniona jest ilość osób, Magistrat uchwalił na ostatniem posiedzeniu par. 7 przepisów wykonawczych do obowiązującego statutu podatku od zabaw, rozrywek i widowisk zmienić w ten sposób, że skreślone będą ustępy odnoszące się do pobierania podatku drogą naklepiania znaczków na rachunek. Podatek płacony będzie od ogólnej ilości gości i pobierany przez dopisywanie do rachunku.

1.200.000 ZŁ. NA OŁÓWKI I PRZYBORY PIŚMIENNE ZAGRANICZNE

1.200.000 zł. wydaliśmy w pierwszem półroczu r. b. na ołówki i inne przybory piśmienne, mimo, że nasz przemysł piśmienniczy rozwija się znakomicie, a obsadka, ołówek polski nie ustępują dziś w niczem zagranicznemu, a jednak w porównaniu z pierwszem półroczem r. z. przywóz ołówków i przyborów piśmiennych wzrósł o 298.000 zł. Jest to objaw wysoce niepokojący. Ołówki czeskie i niemieckie i inne przybory spotykamy w bardzo wielu biurach, urzędach, szkołach. Liga Samowystarczalności Gospodarczej zwraca się z wezwaniem do wszystkich świadomych swych obowiązków obywateli, aby wypowiedzieli wojnę przyborom piśmiennym zagranicznym. Duma każdego obywatela powinno być, że używa ołówka, obsadki czy innych przyborów piśmiennych krajowego wyrobu i, że ten wyrób nie jest od zagranicznego gorszy. Przecież ołówki nasze wywozimy zagranicę i tam cieszą się one powodzeniem.

OPŁATY OD WITRYN, WERAND ITD.

Opłaty z tytułu korzystania z gruntów miejskich pod witryny, werandy, rusztowania i t. d. były kilkakrotnie normowane na skutek dewaluacji waluty polskiej; ostatnio nastąpiło to 25 czerwca 1925 r. Opłaty te wynoszą od witryn 20 proc., werand stałych 10 proc., sezonowych 8 proc., bocznic kolejowych 12 proc., od rusztowań od 0,1 proc. do 0.4 proc. (w zależności od kwartału każdego roku) wartości placu, obliczonej na zasadzie taksy Tow. Kred. m. st. Warszawy z r. 1911, biorąc za podstawę przerachowania relację 1 rb. równy 2.66 zł.

Z uwagi na to, że stosunek ten uległ zmianie i wynosi obecnie 4.58 zł., za podstawę do przeliczenia szacunku gruntów na ulicach i placach m. st. Warszawy należałoby przyjąć relację 1 rb. równy zł. 4.58.

Odpowiedni wniosek inspekcji handlowej przyjęto na ostatniem posiedzeniu Magistratu, w wykonaniu zalecenia komisji budżetowej zarządu miasta.

BUDOWA TUNELU KOLEJOWEGO

Większa część robót przy budowie tunelu kolejowego przy zbiegu Al. Jerozolimskiej i Marszałkowskiej jest obecnie wstrzymana z tego powodu, że dyrekcja wodociągów i kanalizacyj nie przełożyła jeszcze rur wodociągowych, biegnących wzdłuż trasy tunelu, na południową stronę Al. Jerozolimskiej, a to z powodu długotrwałego strajku w odlewni w Węgierskiej Górce, która nie dostarcza dyrekcji wodociągów i kanalizacyi potrzebnych rur.

Po otrzymaniu rur i przełożeniu ich, co może potrwać około 3 tygodni, roboty tunelowe w tem miejscu będą wznowione przez kierownictwo przebudowy węzła warszawskiego. Będą musiały one potrwać około 2 miesięcy.

Obecnie odbywają się roboty przy budowie tunelu przed dworcem Głównym, które polegają na wykonywaniu żelbetowego pokrycia na ostatnim odcinku tunelu, przylegającym do terenu przyszłego dworca. Roboty te będą ukończone w bieżącym sezonie budowlanym i w ten sposób cały tunel byłby wykonany w roku bieżącym.

ŻĄDANIA TELEFONISTEK

Telefonistki stacyj międzynarodowych wystąpiły do Min. Poczt i Telegrafów o wydanie zarządzenia, kasującego t. zw. chełmy - słuchawki z ołowianemi grzbietami, noszone przez nie w czasie pełnienia służby. Słuchawki te, o wadze blisko 1 klg., trzymane bez przerwy 8 godzin na uszach, powodują niejednokrotnie różne choroby głowy. Telefonistki domagają się wprowadzenia słuchawek o stalowych grzbietach, używanych zagranicą.

TEATRY

REPERTUAR.

TEATR NARODOWY. Dziś i codziennie grana będzie świetna sztuka Nowaczyńskiego „Wiosna narodów w cichym zakątku". Publiczność gorąco oklaskuje sztukę i znakomitych wykonawców, na czele z pp.: Ćwiklińską, dyr. Solskim, Węgrzynem, Chmielińskim, Brydzińskim, Mirską, Lindorfówną, Gzylewską, Bay-Rydzewskim, Orwidem, Chaberskim, T. Frenklem, Skarzyńskim, Szymańskim, Zielińskim, Zejdowskim i in.

TEATR LETNI. Codziennie grana jest sensacyjna sztuka amerykańska B. Veilera „Proces Mary Dugan". Publiczność z zapartym oddechem śledzi przebieg niezwykle fascynującej treści, z zapałem oklaskując doskonałych wykonawców ról głównych pp.: Smosarską, Broniszównę, Justjana, Warneckiego, Lenczewskiego, Myszkiewicza oraz pp.: Różańską, Chaveau, Jarszewskiego, Kuncewicza i in.

TEATR POLSKI. Codziennie ciesząca się wielkiem powodzeniem komedja amerykańska p. t.: „Artyści", koncertowo grana przez cały zespół z Jaraczem, Modzelewską i Zimińską na czele.

TEATR MAŁY. Codziennie świetna komedja p t.: „Para nie para" z Romanówną i Grabowskim w rolach głównych.

ŚMIERTELNE POPARZENIE

36-letnia Józefa Szabłowska, żona biuralisty, która onegdaj wskutek wybuchu spirytusu w maszynce do fryzowania, uległa poparzeniu klatki piersiowej, brzucha, rąk i szyi, zmarła w szpitalu Dz. Jezus.

WYPADEK TRAMWAJOWY

Na ul. Białołęckiej, przed domem Nr. 36, w czasie wyskakiwania potknął się, upadł i dostał się pod przyczepny wagon tramwajowy linji „21" 21-letni Szyja Rozen, który uległ zmiażdżeniu lewej ręki. Pogotowie przewiozło ofiarę wypadku do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Do Przełożonych Zakładów Naukowych

Dyrekcja Tramwajów Miejskich zawiadamia, że od dnia 2 września r. b., t. j. od poniedziałku, rozpoczyna wydawanie na miesiąc wrzesień kart p. n. „kontrola przejazdów" dla uczącej się młodzieży szkół powszechnych (miejskich), średnich (państwowych miejskich i prywatnych) i zawodowych (państwowych, miejskich i społecznych).

Stosownie do uchwały Rady Miejskiej z dn. 22 listopada 1928 r. młodzież, która zmuszona jest przesiadać się w drodze do szkoły, może otrzymywać miesięcznie po 2 karty p. n. „kontrola przejazdów".

W związku z powyższem kierownicy wyżej wymienionych szkół winni:

1) upewnić się, czy dana szkoła jest pomieszczona w wykazach Ministerstwa W. R. i O. P., względnie w spisach Kuratorjum Okręgu Warszawskiego, i czy spisy te są przesłane do Dyrekcji Tramwajów;
2) przesłać do Dyrekcji Tramwajów imienne wykazy uczącej się, młodzieży z podziałem na klasy oraz z podaniem adresów tych którzy mają prawo do otrzymania 2-ch kart. Matrykuł dołączać nei potrzeba.

O wszelkich zmianach w ilości uczniów danej szkoły Dyrekcja Tramwajów winna być zawiadamiana przed upływem dn. 5-go każdego miesiąca. Zawiadomienia te będą uwzględniane w miesiącu następnym.

Karty p. n. „kontrola przejazdów" będą wydawane szkołom na mocy upoważnienia kierownika danej szkoły — od 25-go każdego miesiąca na miesiąc następny. Przysyłając po karty na miesiąc następny, kierownicy szkół winni zwracać Dyrekcji Tramwajów zbywające karty z poprzedniego miesiąca.

Poszczególnym uczniom powyższe karty wydawane nie będą.

Karta p. n. „kontrola przejazdów" nie ostemplowana przez szkołę i bez matrykuły tejże jest **n i e w a ż n a**.

Miesięczne ulgowe bilety dla nauczycieli szkół powszechnych będą wydawane po otrzymanin od kierowników imiennych spisów nauczycieli danej szkoły ze wskazaniem adresów.

Legitymacje osobiste kierowników szkół powszechnych będą stemplowane po otrzymaniu imiennego spisu z Inspektoratu Szkolnego.

Z dn. 1-ym września r. b., t. j. od niedzieli, przywraca się ważność legitymacyj tramwajowych słuchaczów szkół wyższych i kierowników szkół powszechnych.

42 r.

NIEOSTROŻNOŚĆ Z BRONIĄ

36-letni Franciszek Sikora, dozorca wału na Siekierkach, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z rewolwerem, spowodował wystrzał. Kula ugodziła Sikorę w lewą stopę. Rannego przewieziono do 20 komis., gdzie udzielił pomocy lekarz Pogotowia. Następnie przewieziono Sikorę do szpitala Dz. Jezus.

NA BUJANEGO

Do przechodzącego ul. Moniuszki kupca, Dawida Fingerhuta, zbliżył się szybko jakiś osobnik i począł kupca serdecznie witać, ściskać, i całować. Gdy wielce tem zdziwiony Fingerhut począł przekonywać nieznajomego, że naprawdopodobniej wziął go za kogoś innego, wówczas nieznajomy przypatrzywszy się dokładnie kupcowi przeprosił go i odszedł. Dopiero w kilka minut później Fingerhut, sięgając do kieszeni, stwierdził z przerażeniem brak w niej portfelu zawierającego 5 weksli po 20 dolarów każdy. Złodziej znikł jak kamfora.

FIKCYJNY NAPAD RABUNKOWY

Kierownik Urzędu Pocztowego w Grabowie, Zygmunt Bedyński, zameldował na post. policji w Grabowie, że w nocy z dnia 27 na 28 b. m. wtargnęło do lokalu urzędu pocztowego dwóch zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery bandytów, którzy zrabowali 262 zł. 73 gr. gotówki skarbowej, oraz 375 zł. — stanowiącą własność Bedyńskiego, poczem zbiegli w niewiadomym kierunku. Przeprowadzone jednak przez komendanta policji powiatowej dochodzenie ustaliło, że napad ten był upozorowany przez kierownika Bedyńskiego, który sam dopuścił się kradzieży i do winy przyznał się.

ZŁODZIEJE W URZĘDZIE POCZTOW.

Do urzędu Pocztowo - Telegraficznego w Baryszu, włamali się w nocy złodzieje i skradli kasetkę żelazną — wagi 25 klg., zawierającą 539 zł. 74 gr. gotówką i zegarek kieszonkowy wartości 20 zł., oraz przesyłkę wina, przeznaczoną do Puźnik. Złodzieje dostali się do lokalu przez okno od strony podwórza, po uprzedniem wyłamaniu krat i tą samą drogą zbiegli.

UJĘCIE „DOLINIARZA"

W autobusie miejskim jadącemu Józefowi Korcowo, jakiś drugi „pasażer" usiłował skraść z kieszeni woreczek z pieniędzmi. Na wszczęty alarm Korca, złodziejaszka przytrzymano i sprowadzono do 10 komisarjatu, gdzie okazało się że jest to Marceli Szczeciński. Przesłano go do dyspozycji Sądu Grodzkiego oddziału 10-go.

GDZIE KUPOWAĆ W WARSZAWIE?

CENA NUMERU w Warszawie i na warszawskich dworcach kolejowych 20 groszy. Przedpłata miesięcznie w Warszawie i na prowincji 4 zł. 50 gr. zagranicą zł. 8

CENY OGŁOSZEŃ: Za wysokość 1 milim. lub za jego miejsce. przed tekstem (układ 4-szpaltowy) 70 gr. w tekście (układ 4-szpaltowy) 90 gr. wzmianki 1 zł. 50 gr. Za tekstem zwyczajne) układ 8 szpaltowy 30 gr. Drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy 50% taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne skośne) o 50% drożej. Ogłoszenia Przyjmuje się tylko za gotówkę.

Adres Redakcji, Administracji i Ekspedycji Krak. Przedm. 71. Telefon Redakcji 503-59. Administracji 240-15. P. K. O. 19.119.

Redaktor: LEON RADZIEJOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ SP. z O. O.

Drukarnia Archidyecezjalna (Domu Prasy Katolickiej).